

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, SOBOTA 27 SIERPNI 1949 ROKU

Nr 234 (1157)

## Niezwycone siły postępu i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele obronia ludzkość przed zbrodniczymi planami podżegaczy wojennych Obrady Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). W piątek o godz. 10 z rana rozpoczęły się dalsze obrady Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie. Przemawiali nie tylko przedstawiciele poszczególnych narodów i warszaw społecznych ZSRR, ale i goście zagraniczni — wśród nich przewodca socjalistów włoskich Pietro Nenni, przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Jan Dembowski i znakomity francuski pisarz antyfaszystowski Jean Laffitte.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Azerbejdżanu — Ibragimow, który sukcesom radzieckiej Azerbejdżanu przeciwstawia ciężką sytuację narodów azjatyckich, jeżdzących pod jarzmem imperializmu.

O sukcesach Uzbekkiej SRR, mówił Prezydent Uzbekkiej Akademii Nauk profesor chemii — Sarymsa-

kow. „My, ludzie radziecki, posiadamy dość siły, by zrealizować nasze plany, nasze zamierzenia — oświadczył Sarymsakow. — Nasze sukcesy to wymowne świadectwo, jak owocna jest polityka leninowska — staliniowska przyjaźni narodów, polityka niezłomnej walki o pokój.

Wybitny autor gruziński, Chora-wa, dał przegląd historii narodu gruzińskiego, podkreślając, że dopiero w rodzinie narodów ZSRR, u boku wielkiego narodu rosyjskiego pod wodzą Bolszewickiej Partii, Partii Lenina i Stalina, naród gruziński może się rozwijać, jako naród niepodległy i suwerenny.

Generalny sekretarz Związku Kompozytorów Radzieckich — Tichon Chrennikow, poświęcił przemówienie prowadzeniu walki z kosmopolityczną agendą imperializmu na od-cinku kultury, szczególnie w dziedzinie muzyki.

Im bliższa, im bardziej związana z życiem, z ludem, z jego walką i pracą będzie muzyka — oświadczył Chrennikow, tym większą rolę odegra ona jako jeden z czynników walki o pokój.

SEDERCZNIE POWITANY PRZEZ DELEGATÓW KONFERENCJI PROF. JAN DEMBOWSKI PRZEKAZAŁ ZEBRANYM GORĄCE POZDROWIENIA NARODU POLSKIEGO.

Prof. Dembowski podkreślił ogromną, uznawaną przez najszerze warstwy narodu polskiego rolę Zw. Radzieckiego w walce o pokój i postępek.

Przewódca socjalistów włoskich — Pietro Nenni oświadczył m. in., iż masy pracujące Włoch walczą przeciwko przygotowanemu wojennym, przeciw paktowi północno — atlantyckiemu.

Koła rządzące Włoch, nie licząc się z wolą narodu włoskiego, przystąpiły do tego paktu.

Jeśli jednak St. Zjednoczone liczą, że przystąpienie rządu de Gasperi-go do tego paktu zapewni im udział narodu włoskiego w awanturach wojennych, to oświadczam z tej trybuny, że srodze się zawiadamiam.

Poza tym przemawiali: Hodinowa (CSR) — wiceprzewodnicząca Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, sekretarz KC Komsomolu Kazachstanu Kanajew, znany leninogródzki stachanowiec, majster Dubinin, członek stałego Komitetu

Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, znakomity pisarz Jean Laffitte, oraz przewodnicząca Komitetu obwodowego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Konfekcyjnego — Kocznowa.

Wszyscy mówcy podkreślali zdecydowaną wolę narodów świata w walce o pokój, oraz dominującą rolę, jaką w tej walce odgrywają niezwycone siły potężnego kraju Socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Warszawa (PAP). W związku z Kongresem Pokoju w Moskwie Zarząd Główny Ligi Kobiet wysłał na stępującą depeszę do antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich: „Zarząd Główny Ligi Kobiet przez syła Wam, drogie przyjaciółki, w imieniu swoich członkiń, gorące po-

zdrwienia z okazji Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju.

Kobiety polskie, biorąc przykład z bohaterkich siostr ZSRR, przyrzekają oddać wszystkie swoje siły w walce o trwałą i sprawiedliwą pokój”.

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Ks. Władysław Kasprowicz jest proboszczem w niewielkiej gromadzie Miedzichowo w pow. Nowy Tomysl.

Zapytany o jego stanowisko wobec ostatnich wystąpień Watykanu odpowiada w prostych słowach: „Jestem księdzem i Polakiem. Przez 5 lat okupacji przeszedłem plebisko obozu koncentracyjnego w Dachau. Nikt boleśniej nie doświadczył na sobie okrucieństw zbrodniczych instynktów Niemców, jak właśnie my, polscy księża. To są przejęcia, których się nie zapomina i — jako duchowny, uznając całkowity autorytet i nie omylny papieża w sprawach wiary, — jako Polak jestem głęboko dotknięty przyjaznym stosunkiem Ojca św. do Niemców.

Ostatnie przemówienie do narodu niemieckiego mimo woli budzi żal i rozgoryczenie w sercu każdego Polaka.

Jakże to? Dla nas gnębionych w najokrutniejszy sposób nie było przez cały czas wojny słowa otuchy i pocieszenia a dziś — kiej tuje się je do naszych niedawnych ciemiężycieli?

To jest czysto świecka polityka Watykanu, nie mająca nic wspólnego ze sprawami wiary.

Jeśli chodzi o nasze wewnętrzne stosunki — to jestem ogromnie zadowolony z wydanego przez rząd dekretu o ochronie wyznania i wolności sumienia. Rząd nasz sprzecywał w nim tak jasno i tak wyraźnie swoje stanowisko, że nikt dziś nie może mieć najmniejszych wątpliwości, że wiści o rzekomej walce z kościołem w Polsce są tendencyjnie rozszerzonymi plotkami.

W pełnieniu moich obowiązków kapłańskich nie tylko nikt mi nie przeszkadza, ale przeciwnie — za równo władze gminne, powiatowe

„Sekretariat CRZZ dając wyraz głębokiej solidarności polskiego ruchu zawodowego z miłującym pokój narodem francuskim, uchwalił na swym posiedzeniu w dniu 26-go sierpnia br. przekazać niezwłocznie sumę 300 tys. franków na zbórkę organizowaną przez bratnią CGT na rzecz ofiar pożarów lasów w południowej i zachodniej Francji.

Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu wszystkich zrzeszonych w Związkach Zawodowych członków, składa na Wasze ręce, drogi Towarzyszu, wyrazy szczerego współczucia z rodzinami ofiar i wszystkimi dotkniętymi tym nieszczęściem”.

Warszawa (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała następującą depeszę do sekretarza generalnego CGT — Frachona: „Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu wszystkich zrzeszonych w Związkach Zawodowych członków, składa na Wasze ręce, drogi Towarzyszu, wyrazy szczerego współczucia z rodzinami ofiar i wszystkimi dotkniętymi tym nieszczęściem”.

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

Warszawa (PAP). W związku z Oświadczeniem ksiedza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomysl: „Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem”

**Pierwszy zespół stanął do konkursu!**  
Wojciech Balcerzak, Janina Czyżewska, Maria Szulc i Zbigniew Skaliński z PZPB Nr 7 rozpoczęli walkę o najwyższą jakość

Do Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego wpłynęło pismo tow. Wojciecha Balcerzaka tkacza z PZPB 7, który zgłosił zorganizowany przez siebie zespół do konkursu najwyższej jakości.

Towarzysz Wojciech Balcerzak ma za sobą 27 lat pracy w tkalni, był trzykrotnie wyróżniony w indywidualnym współzawodnictwie i dwukrotnie odznaczony się jego zespół. Do zespołu tow. Balcerzaka wchodzi obecnie młoda, dwudziesto-dwuletnia tkaczka odznaczona w 4 i 5 etapie współzawodnictwa młodzieżowego Janina Czyżewska, ob. Maria Szulc, która pracowała w tkalni 28 lat, a ostatnio we współzawodnictwie zajęła dwukrotnie 2 miejsce i ob. Zbigniew Skaliński zasłużony przodownik pracy, który zdobył dwukrotnie pierwsze, raz drugie i dwukrotnie trzecie miejsce we współzawodnictwie.

Do konkursu stanął więc zespół złożony z 4-ch tkaczy. Pracują oni podzieleni na dwie zmiany, obsługując po 4 krosna w tym po 2 półszerokie i po 2 szerokie o 90-ciu i o 150 obrotach na minutę.

Zgłoszenie się do konkursu zespołu tow. Balcerzaka wywołało ogromne zainteresowanie wśród włóknarzy łódzkich i w tej chwili trwają w licznych zakładach przygotowania do podjęcia pięknej inicjatywy tkaczy z 7-ki bawelnianej.

**3 i pół miliona związkowców polskich mobilizuje masy pracujące do walki o pokój Depesza Centralnej Rady Związków Zawodowych do Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie**

WARSZAWA (PAP). — Z okazji odbywającej się w Moskwie Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała następującą depeszę:

„Centralna Rada Związków Zawodowych, w imieniu trzech i pół miliona na swych zrzeszonych członków, przesyła uczestnikom Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju gorące proletariackie pozdrowienia.

Kongres Zwolenników Pokoju, odbywający się w stolicy kraju zwycię-

skiego socjalizmu, kraju, który rozgromił ciemne siły faszystów i udaremnił jego politykę panowania nad światem, a dziś stoi nieugięty na straży pokoju, wolności i niepodległości narodów, posiada szczególną wagę w chwili obecnej. Doda on nowego, potężnego bodźca do dalszego zespolenia i wzmocnienia wszystkich sił pokoju na całym świecie, zachęci je do dalszej, nieustępliwiej walki o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym i ich agentom.

W dniu Waszego Kongresu, Związek Zawodowy Polski — kraju, który został wyzwolony z hitlerowskiej niewoli przez bohaterką armię radziecką, oświadczając, że wzmocni swe wysiłki w walce o pokój i poprzez Komitet Obrony Pokoju w zakładach pracy, powołane zgodnie z uchwałą II Światowego Kongresu Zw. Zawodowych w Mediolanie, będą mobilizować masy pracujące do tej walki.

Związkowcy polscy, wierni proleta-ryckiemu internacjonalizmowi, wierni sztandarowi Lenina i Stalina, uczynią wszystko, aby jeszcze bardziej pogłębić w narodzie polskim przyjaźń do wielkiego narodu radzieckiego — przyjaźń, która jest ważnym wkładem w dzieło światowego pokoju i gwarancją naszego niepodległego bytu i rozwoju na drodze do socjalizmu.

Wspólna walka o pokój, prowadzona przez siły postępu i demokracji całego świata, z Waszą potężną socjalistyczną ojczyzną na czele, zakończy się zwycięstwem naszej sprawy i kładzie imperialistycznym podżegaczom wojennym”.

(Gazeta Poznańska, z dn. 25 bm.)

**Twarz w twarz ze świadkiem swych zbrodni znaleźli się w piątym dniu procesu członkowie bandy „Cecylia”**

— „ośrodka mobilizacyjnego” wileńskiego AK

derstwa i denuncjacje do Gestapo, dokonywane z polecenia dowódcy wileńskiego AK. Ofiarą tej akcji padł m. in. członek ZPP: Borysewicz, Namysłowski i Przewalski.

Sam świadek aresztowany został przez „Polaków” w mundurach gestapo, pobity do utraty przytomności i wtrącony do więzienia, skąd wywieziono go do obozu.

Świadek zna również wypadek za mordowania przez AK członka ZPP który pełnił funkcję łącznika z ZPP

**Ku czci poległych robotników fińskich w Kemi**

HELSINKI (PAP). — Komitet Centralny strajkujących robotników fińskich zwrócił się z apelem do mas pracujących w kraju, wzywającym do uczczenia pamięci zamordowanych przez policję towarzyszy w mieście Kemi krótkotrwałym przerwaniem pracy w dniu ich pogrzebu.

**0,5 miliona ludzi w ciągu jednego roku powiększył się stan bezrobocia w USA**

NOWY JORK (PAP). — Ministerstwo Pracy opublikowało dane o stanie zatrudnienia w przemyśle wytwórczym. Obecnie przemysł Stanów Zjednoczonych zatrudnia 1,200 tysięcy robotników mniej niż w roku ubiegłym, a o 1,700 tysięcy mniej niż w wrześniu 1948 r.

**Wielka ofensywa wojsk ludowych w prowincji Kwantung**

NOWY JORK (PAP). — Doniesienia z Kantonu wskazują na rozpoczęcie nowej wielkiej ofensywy wojsk ludowych w prowincji Kwantung.

W Kantonie konsul amerykański został ostatecznie zlikwidowany.

Evakuowano wszystkich obywateli amerykańskich z tego miasta.

**Wspaniałe sukcesy armii demokratycznej w Grecji**

BUKARESZT (PAP). — Komunikat dowódcy armii demokratycznej nadejści przez rozgłoszenie Wolnej Grecji donosi o zwołaniu się ofensywy wojsk faszystowskich w górach Gramos.

Wojska faszystowskie straciły około 5500 żołnierzy i oficerów w zabitach, rannych i wziętych do niewoli.

Wskutek tych ciężkich strat nieprzyjaciel musiał wstrzymać swe ataki 25 sierpnia wieczorem.

**Reko w ręce z monarcho-faszystami! Prowokacje kliku Tito na granicy albańskiej**

TIRANA (PAP). — Albańska agencja prasowa donosi, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wzywa do podjęcia akcji w celu powrotu do granicy albańskiej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej ponawia swój energiczny protest z powodu tych prowokacji i jawnego naruszenia całości terytorialnej Albańskiej Republiki Ludowej i domaga się raz na zawsze położenia kresu tym wrogim aktom, dokonywanym rozmyślnie przez władze jugosłowiańskie.

Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu wszystkich zrzeszonych w Związkach Zawodowych członków, składa na Wasze ręce, drogi Towarzyszu, wyrazy szczerego współczucia z rodzinami ofiar i wszystkimi dotkniętymi tym nieszczęściem”.

SOFIA (PAP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji podaje wiadomość, zamieszczoną w monarcho-faszystowskim dzienniku „Vradini”, w której stwierdza się, że Tito postanowił wysłać do Grecji swego nadzwyczajnego posła.

Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu wszystkich zrzeszonych w Związkach Zawodowych członków, składa na Wasze ręce, drogi Towarzyszu, wyrazy szczerego współczucia z rodzinami ofiar i wszystkimi dotkniętymi tym nieszczęściem”.

**KOMUNIKAT**  
Dziś, w sobotę o godz. 16-ej w lokalu Komitetu Łódzkiego PZPR w świetlicy — (III p.) odbędzie się plenarne posiedzenie Łódzkiej Komisji Szkoleniowej, na które winni przybyć:  
1) członkowie Łódzkiej Komisji Szkoleniowej;  
2) przewodniczący Dzielnicowych Komisji Szkoleniowych;  
3) kierownicy i instruktorzy propagandy Komitetów Dzielnicowych.  
Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich wyżej wymienionych towarzyszy jest obowiązkowa.  
ŁÓDZKI KOMITET PZPR  
Wydział Prop. Oświaty i Kultury

**UWAGA, REFERENCJE WSPÓŁZAWODNICWA PRACY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO!**  
Dziś, 27. VIII. br. o godzinie 9-ej rozpoczyna się dwudniowa ogólnopolska odprawa referentów współzawodnictwa pracy oddziałów Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego, oraz Centralnych Zarządów, jak również referentów przy zakładach pracy z terenu Łodzi.  
Obrady odbędą się w sali konferencyjnej Zarządu Głównego Włóknarzy przy ul. Sienkiewicza 13.

# ZSRR - potężny obrońca pokoju

## Przemówienie radzieckiego pisarza Mikołaja Tichonowa na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie wybitny pisarz radziecki, Mikołaj Tichonow, zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich, wygłosił referat pt. „Obrona pokoju i walka przeciwko podżegaczom do nowej wojny”.

Tichonow przypomniał niezmiernie doniosłe znaczenie manifestu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu.

— Wrogowie pokoju — stwierdził mowa — zmuszeni byli przyznać, że słowa Manifestu Paryskiego odbiły się żywym echem na wszystkich kontynentach. Pod sztandarem obrony pokoju stanęły wszędzie miliony ludzi. Światowa Federacja Związków Zawodowych, Światowa Demokracyczna Federacja Kobiet i Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej nie tylko zapobiegły uchwały Kongresu w Paryżu i Pradze, lecz weszły szeroką kampanią, by wciągnąć miliony ludzi do pracy, do jak najbardziej czynnego udziału w akcji obrony pokoju i swobód demokratycznych.

Dzisiaj, gdy wszystkie ludy dążą do zespolenia swych sił w imię obrony pokoju oraz do nawigowania ścisłej i stałej współpracy, my, ludzie radzieccy, stojmy w pierwszych szeregach tej wielomilionowej armii obrońców pokoju. W tym celu miliony na rzecz pokoju kraj nasz zamiejszczają. My, ludzie radzieccy, chlubiśmy się tym, że nasza wielka Ojczyzna Socjalistyczna zawsze była i jest potężną ością bezpieczeństwa międzynarodowego, stojąc na straży pokoju.

Narody całego świata wiedzą, że w latach drugiej wojny światowej leżała na szali nie tylko ich teraźniejszość, lecz i przyszłość, i że niezmiernemu bohaterstwu narodu radzieckiego zawdzięczają one ratunek przed zniszczeniem i niewolą. My, ludzie radzieccy, chlubiśmy się tym, że wszyscy ucczyli zwolennicy pokoju w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej patrzą z nadzieją na Związek Radziecki jako na najbardziej zdecydowanego i potężnego obrońcę sprawy pokoju, przyjaciela wszystkich i małych narodów, konsekwentnego bojownika przeciwko podżegaczom wojennym. Chlubimy się polityką zagraniczną naszego państwa radzieckiego i z całego serca witamy tę politykę, która broni nie tylko naszych interesów, lecz i interesów całej postępowej ludzkości. Na wszystkich krącach świata, we wszystkich krajach wymawiane jest z wielką miłością jedno imię, imię, które brzmi z jednakową mocą we wszystkich językach jako apel do prawdy i przyjaźni między narodami, do długotrwałego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Imię to znane jest wszystkim — jest to imię naszego wielkiego Nauczyciela i Wodza, Towarzysza Stalina.

Zebrań przyjęli te słowa burzliwą owacją.

W dalszym ciągu swego referatu Tichonow stwierdza, że komentarze amerykańskie do uchwały Konferencji Paryskiej nie świadczą bynajmniej o wyrzeczeniu się przez imperialistów ich agresywnych planów. Toteż sukces obozu pokoju osiągnięty w Paryżu nie uderzył do głowy zwolennikom pokoju. Uczciwi i konsekwentni bojownicy pokoju, powinni wykazać wyjątkowe poczucie odpowiedzialności i trzeźwość w ocenie sytuacji międzynarodowej.

Z kolei referent podaje szereg wymownych przykładów niezwykłego rozwydrzenia awanturniczych kół imperialistycznych USA. Przypomina on, że podczas kampanii wyborczej w 1948 roku sam Truman mówił o wzmożeniu się niebezpieczeństwa „koncentracji obrzyźniętej potęgi gospodarczej w rękach niewielkiej grupy ludzi”. I oto dzisiaj widzimy — stwierdza mowa, — że rozszerzają się wpływy tej „niewielkiej grupy ludzi”, do której należy sam Truman. Wpływy te ogarniają całą politykę zagraniczną i wewnętrzną Stanów Zjednoczonych.

Tichonow wymienia nazwiska amerykańskich generałów i admirałów, zajmujących kierownicze stanowiska w życiu gospodarczym USA, jak również nazwiska polityków imperialistycznych tego typu, co John Foster Dulles i Bernard Baruch, podkreślając, że nigdy jeszcze Ameryka nie widziała tak potwornego rozwydrzenia militarystów. Stwierdza on, że reakcyjne kółka Wall-Street związane są ściśle z kierownictwem armii, podobnie, jak w swoim czasie magnaci Zagłębia Ruhry z armią hitlerowską.

Magnaci Wall-Street i ich slugi — ciągnie referent — prowadzą zaciętką ofensywę przeciwko masom pracującym, niszczą ostatnie resztki demokracji burżuazyjnej, znoszą prawa związków zawodowych, rozpętują dziki szowinizm rasowy i nacjonalizm. Podobnie jak przed dotarciem faszystów do władzy istnieli w Niemczech różne tajne i jawne związki wojskowe, tak i w Stanach Zjednoczonych, gdzie już dawniej

działały organizacje czysto faszystowskie — „Srebrne koszule”, czy „Białe koszule” — rozkwitł dzisiaj bujnie Ku-Klux-Klan.

Mówiąc dalej o międzynarodowej działalności imperializmu amerykańskiego, mowa oświadcza m.in.: „Obecnie, gdy ujawniło się wyraźnie narastanie kryzysu gospodarczego, gdy plan Marshalla odstąpił w całej okazałości swe niemiłe oblicze i gdy narodu Europy zaczęły rozumieć, że znajdują się pod władzą najdzikszego i najbardziej bestialskiego zamorskiego kapitalizmu, który nie rzuca im nic poza nieszczęściami i cierpieniami — imperialiści amerykańscy chcą zaciągnąć jeszcze bardziej pełną na szyi narodów europejskich. Imperialiści amerykańscy zmusili różnolity tłum swych zmodernizowanych Quislingów w Europie do złożenia podpisu pod paktem północnoatlantyckim. Halaśliwa maskarada, a ka rozwinięta się wokół tego ponurego wydarzenia, nie zdolała jednak oszukać narodów tych krajów.

Mowa stwierdza, że narody te nie dają się zwieść słowami Achesona, który wychwałił pakt północnoatlantycki jako „źródło dobrobytu”. Przypomniał sobie one natomiast inny układ, a mianowicie tzw. pakt tykominternowski i jego zgubne konsekwencje. Oba te paki — mówi Tichonow — to bliźnięta zrodzone z tej samej idei, wyrażonej w tych samych prawie słowach. Zachodzi jedynie ta różnica, że w pierwszym wypadku o hegemonii światowej mówiła reakcja niemiecko-włosko-japońska, w drugim zaś mówi o hegemonii światowej reakcja amerykańsko-angielska.

Podobnie, jak w pierwszym wypadku dominowały nad partnerami Niemcy hitlerowskie, tak w drugim wypadku Stany Zjednoczone. Pakt antykominternowski — sklerozowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wszystkim demokratycznym siłom świata, pakt północnoatlantycki skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i wszystkim siłom postępowo-demokratycznym na całym świecie.

Referent podkreśla wyraźnie agresywny charakter paktu atlantyckiego i wykazuje jego oczywistą sprzeczność z Kartą Narodów Zjednoczonych.

W dalszym ciągu Tichonow charakteryzuje niewybredne metody, do jakich uciekał imperializm amerykański, by zaciemnić umysły za pośrednictwem kina, teatru, prasy, radia i książek wydawanych w USA. Wszystkie te książki i filmy — stwierdza mowa — przesiąknięte są trucizną kosmopolityzmu. Zmierzają one do tego, by zabić świadomość narodową i rozpowszechnić na cały świat „amerykański styl życia”, zacierając wszystkie granice, wpałając wyobrażenie o przewadze wszystkiego co amerykańskie nad warunkami życia wszystkich innych krajów świata. Nie jest to nowa metoda. Poznaliśmy już ją z literatury faszystowskiej, która propagowała szowinizm rasowy, uprawiała pornografię i malowała typy bezczelnych lotrów, którzy dążyli do bogactwa za wszelką cenę poprzez zbrodnie.

Tichonow stwierdza, że z drugiej strony autorzy książek i filmów amerykańskich działają wprost na zamówienie podżegaczy wojennych. Przytacza on przykłady cynicznego gloryfikowania bomby atomowej, jako środka zmniejszenia rzekomo nadmiernej ludności kuli ziemskiej.

„Bomba atomowa zjednoczy świat” — oto aforyzm ludzi, których prokiem był Forrestal, lecz których nie izolowano zawczasu w domu obłąkanym.

Mowa przypomina następnie, że historycznym wysiłkom propagandy amerykańskiej przeciwstawiają się potężne przeszkody.

Istnieje na świecie Związek Radziecki, który wraz z krajami demokracji ludowej tworzy straż przednią walki o trwały pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. Wiemy, że można obronić dzieło pokoju, gdyż potęga naszej ukochanej Ojczyzny jest dobrze znana w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej, gdzie wiadomo, że Związek Radziecki stoi wiernie na straży pokoju i wolności narodów.

Człowiek radziecki żyje w wielkim, miłującym pokój mocarstwie, w którym nie może być zwolennikom wojny, nie ma tam bowiem klas wyzyskiwaczy, tych inspiatorów wojny, nie ma kolonialnego ucisku małych narodów. Państwo radzieckie prowadzi politykę pokojową, która wynika z samej jego natury i której obca jest wszelka agresja. Wszystkie wysiłki tego państwa nacechowane są troską o rozwój pokojowej pracy i pokojowego życia.

Referent podkreśla, że Związek Radziecki czyni coraz to dalsze olbrzymie postępy gospodarcze i kulturalne, mimo potwornych strat wojennych. Tymczasem w Ameryce kapitalizm monopolistyczny jeszcze silniej niż przed wojną uciska masy pracujące. Gospodarka USA niepowstrzymanie stacza się w dół, a prosty człowiek amerykański stoi w obliczu narastającego kryzysu i coraz większego bezrobocia.

W dalszym ciągu swego referatu Tichonow zbija kłamstwa i oszczerstwa pod adresem Związku Radzieckiego. Piętuje on w szczególności kłamliwe twierdzenie, mające uzasadnić agresywność imperialistów amerykańskich jakoby teoria marksizmu-leninizmu negowała możliwość pokojowego współżycia dwóch odmiennych systemów.

Przypomina on znane oświadczenie Generalissimusa Stalina w rozmowie z Haroldem Stassenem, stwierdzające, że całkowicie możliwa jest współpraca między różnymi systemami ekonomicznymi.

Dla imperialistów co prawda — mówi Tichonow — współzawodnictwo z nami na tym polu jest niedogodne, gdyż nie mają oni żadnych szans wygrania. Socjalizm całą swą siłą idzie naprzód, natomiast kapitalizm już się zachwiał i obecnie z pomocą awanturni pragnie odwrócić godzinę swej zagłady.

Przeciwstawiając pokojową politykę Związku Radzieckiego polityce imperialistów amerykańskich, mowa oświadcza:

W imię pokoju rząd radziecki, dając wyraz woli całego narodu radzieckiego, już dwa i pół roku temu wysunął propozycję postawienia poma prawem broni atomowej, jako broni masowego niszczenia.

W imię wojny kółka rządzące USA i Anglii dotychczas udaremniały u-rzeczywistnienie tej propozycji. W imię pokoju rząd radziecki nalega, aby wielkie mocarstwa dokonały znacznej redukcji swych zbrojeń w ogóle. W imię wojny blok Wall-Street i City nie tylko odrzuca to zadanie, lecz przeciwstawia mu wściekły wysięg zbrojeń.

W imię pokoju rząd radziecki przez strażę, wiernie ducha i literę uchwał przyjętych wspólnie przez wielkie mocarstwa na konferencji poczdamskiej oraz dochowuje wierności dziełu współpracy międzynarodowej. W imię wojny prowodyrzy Waszyngtonu i Londynu popełniali zobowiązania, jakich przyjęli w Poczdamie, udaremniając i udaremniając pokojową współpracę międzynarodową, zastępując ją polityką dyktatorów — „planem Marshalla” i paktem północnoatlantyckim. Oto dwie linie polityki międzynarodowej.

Powinna być prowadzona — stwierdza mowa — szeroka kampania w kierunku zespolenia zwolenników pokoju we wszystkich krajach, ażeby podżegacze wojenni znajdowali się przed zwartym frontem, stanowiącym dla nich decydującą przeszkodę.

Kończąc, mowa oświadcza:

Nie prosimy o pokój, lecz walczymy o pokój, jeśli pokój bronimy, to nie czynimy tak dlatego, byśmy czuli jakakolwiek słabość w obliczu agresji. Jesteśmy silniejsi, niż kiedykolwiek. Bronimy pokoju dlatego, że chcemy pokojowego i demokratycznego współżycia narodów. Bronimy ich interesów oraz interesów wszystkich prostych ludzi, którzy ponieśli tak niesłychane ofiary. Myślimy nie tylko o sobie. Narodowi radzieckim drogą są zdobycze cywilizacji ludzkiej. Narod radziecki, który uratował przed hordami hitlerowskimi cywilizację światową, ma dosyć siły, by bronić ją znów przed nowymi groźbami zniszczenia. Rząd radziecki prowadzi niezłomną politykę pokoju, walczy o pokój i bezpieczeństwo, o trwałą współpracę międzynarodową. Nasza Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju służy tej sprawie utwierdzenia przyjaźni między narodami. Nasza Konferencja Wszechzwiązkowa powinna stworzyć stały komitet w obronie pokoju, który kordynowałby poczynańa wszystkich

organizacji na skalę ogólnozwiązkową, który rozstrzygałby wszystkie powstałe kwestie i kierowałby wysiłkami, mającymi na celu dalsze wzmacnianie ruchu narodu radzieckiego na rzecz pokoju przeciwko podżegaczom wojennym. Front zwolenników pokoju winien krzepnąć z każdym dniem, winien kroczyć wciąż naprzód dla obrony pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Aprobując uchwały Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu i w Pradze powinniśmy wziąć najgorętszy udział w pracy stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Pozdrawiamy serdecznie naszych przyjaciół i współbojowników w szlachetnym dziele pokoju powszechnego. Jesteśmy przeciwko wojnie. Nie chcemy jej nigdzie, ale nie boimy się naszych wrogów, wrogów pokoju i ludzkości. Oświadczamy, że jesteśmy zawsze czujni i bacznie śledzimy podstępnych i podłych podżegaczy wojennych. Siły broniące pokoju przeciwko wojnie są nieprzebrane. Podżegacze do nowej wojny nie mają i nie mogą mieć poparcia narodów.

Wśród hucznych oklasków mowa zakończył zacytowaniem słów Generalissimusa Stalina o bezadzielnosci rachub podżegaczy wojennych oraz przytoczył końcowe słowa manifestu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.



Zbrodniarz Tito — pomaga faszystom greckim

## Belgradzki naśladowca Goeringa

Faszystowski dyktator Jugosławii Tito usiłuje w swych wystąpieniach i publicznych przemówieniach zawsze podkreślać, że jest synem ludu, że jest gorącym przyjaciele mas pracujących, że sprawa budowy socjalizmu w Jugosławii jest jedynym celem jego życia. Fraszeta te, którym rozrzuca nie szafuje czołowy, jugosłowiański agent imperializmu, nie znajdując żadnego pokrycia w życiu, są pustymi słowami, których celem jest ukrycie przed światem zdrady, dokonanej wobec narodów Jugosławii i całego obozu demokratycznego.

Jak obcy i wrogim sprawie socjalizmu i postępu jest Tito, o tym świadczy nie tylko jego posunięcia polityczne, ale całe jego postępowanie nacechowane pyszałkowatością, dążeniem do zdobycia fałszywej popularności, żądzą otaczania się przepychem i imponowania bogactwem. Ten „przyjaciel ludu” w rzeczywistości jest zakłamanym demagogiem dla którego jedynym godnym naśladowcą nie wzorem są imperialistyczni kapitaliści oraz ich tryb życia.

Przytoczmy przykład byłego króla Jugosławii, Aleksandra Karađorđewicza, który był największym obszarnikiem i kapitalistą na Bałkanach, nie przeszedł, jakby to można było przypuszczać, na własność ludu jugosłowiańskiego, ale zostały przywłaszczone przez rządzącą klikę, która podzieliła między sobą pałace, obszary łowieckie, kamienice, folwarki i kopalnie. Największy udział przypadł oczywiście hersztowi bandy — samemu Tito.

Ale oprócz majątków królewskich Tito przejął na swą własność majątki innych kapitalistów i obszarników tu gosłowiańskich. Należy do niego np. Biały Pałac Dedinte w Belgradzie, zajmujący obszar całej dzielnicy, jak również luksusowy dom przy ulicy Rumuńskiej, gdzie znajduje się prywatne mieszkanie. Niedaleko Belgradu w Zemunsku Polje Tito zagarnął wielki majątek obszarnicy gdzie w zeszyły roku tuczo no ponad 2.000 trzody chlewnej. W majątku wszystkie prace wykonują żołnierze oraz wieśniacy polityczni, którzy jako je dyna zapłatę za ciężki trud otrzymują liche jedzenie.

Przy szosie Belgrad — Novi Sad w miejscowości Czortanovci, Tito odzie

dzielił po byłym regencie Stankoviću, olbrzymie winnice, w których pod pieczę najlepszych ogrodników hoduje się cenne gatunki winorośli na użytek dyktatora. Zagarnął on również majątek rolny w okolicach Vrszac, gdzie przy wejściu przez długie czasy wisi napis: „Tu majątek marszałka Tito”. Na skutek jednak ogólnego oburzenia okolicznych włościan, napis został zdjęty. Majątek jednak jest nadal własnością Tito.

Nadzorcami w majątkach Tito są oficerowie UDB (policji tytowskiej). Praca fachowców, agronomów i specjalistów opłacana jest ze skarbu państwa.

Szczególnie namiętnie interesuje się Tito myślistwem. Na wzór Goeringa lubi on urządzić wysławne polowania, na których urządził się wspólnie biesiadą dla uczestników, obwoził się gości po różnych okolicach, gdzie Tito pokazuje im z dumą swę palcę myśliwskie i tereny łowieckie. Własnością jego bowiem są wszystkie bogate w zwierzynę tereny w Słowenii, Wojwodinie i w Sremie, niegdyś należące do króla, lub magnatów. Ludność, żyjąca w tych okolicach, tyle tylko, że dawnymi właścicielami był koronowany król.

Z równie wielką namiętnością „kolekcjonuje” Tito piękne domy nie tylko w Belgradzie ale i w innych okolicach kraju. Nad jeziorem Bled przywłaszczył sobie Tito pałac króla Piotra, w pobliżu miasta Kranj zagarnął zamek księcia Pawła. W zamku tym przed wojną często gościł faszystowski dyktator z Niemiec i Włoch, obecnie Tito przyjmuje tam magnatów z Wall-Street. Chcąc wylizywać wszystkie posiadłości Tito należało by sporządzić długą listę najwspanialszych gmachów Jugosławii, najcenniejszych zabytków architektonicznych, położonych w najpiękniejszych miejscowościach na terenie całej Jugosławii. Luksusowe wille, warowne zamki, ogromne domy, pałace w uroczyste miejscowościach letniskowych — oto majątek skromnego „przyjaciela ludu”.

Ulubionym miejscem pobytu Tito jest wyspa Brion, gdzie wśród pięknych ogrodów znajduje się pałacyk umeblowany podług wskazówek sa-

mego Tito. Tutaj, na pilnie strzeżonej przez policję morską i lądową wyspie, przyjmuje on emisariuszy zachodnich imperialistów, z którymi uzgadnia swe zdradzieckie plany.

Generał Ivan Krajačić jest głównym intendentem majątków tytowskich. Jego wielką troską jest wyszukiwanie nowych kosztownych mebli dla Tito, renowacja i przystosowanie do parweniuszowskich gustów Tito domów i pałaców, zakupywanie zagranicą porcelany i kryształów dla potrzeb Białego Pałacu.

Aby zdać sobie sprawę, ile kosztuje skarb państwa utrzymanie wszystkich luksusowych pałaców Tito, wystarczy przytoczyć tylko jedną cyfrę: Utrzymanie pałacu Tuszkanić w Zagrzebiu, który stoi cały rok pusty, prócz kilku dni w roku, kiedy Tito doń przyjeżdża, kosztuje rocznie 5 milionów dyarów.

Tito lubi się chwelić, że jest spadkobiercą luksusowego jachtu Mussolinięgo, wybudowanego we Włoszech w roku 1940. Jacht ten podarował Mussolini byłemu królowi Pawłowi. Po nim odziedziczył go Tito, który kazał cały jacht przemalować. Umieśczone w nim na każdym kroku portrety i popiersia Tito.

Do dyspozycji Tito stoi zawsze w pogotowiu na stacji Topczyder pancerny pociąg, którego wnętrze urządzone jest z wielkim przepychem. Na jego użytek sprowadzono ze Stanów Zjednoczonych pięć luksusowych Packardów, z których jeden jest opancerzony. Tito bowiem nie czuje się zbyt pewnie w podróży, zabezpiecza się samochodami, pociągami pancernymi, otacza się oddziałami uzbrojonej po zęby policji, niejednokrotnie jeździ z nienawidzonym przez lud dyktatorem.

Najbliższe otoczenie Tito, jego zaufani ludzie żyją podobnie, jak ich wódz. Obdarowywani przez władcę mają pałace i wille, samochody i jachty. Wydają mnóstwo pieniędzy na bale i przyjęcia — wszystko na koszt państwa.

A dzieje się to w Jugosławii, gdzie coraz większa nędza jest udziałem mas pracujących, gdzie robotnicy nie są w stanie żyć, gdzie w walczących się rudach, gdzie większość ludności, niemiłośliwie wykorzystywanej przez agentów imperializmu, stale głoduje.

Nicola Sandulovic

Ludność Indii, kraju o wyjątkowych bogactwach naturalnych, systematycznie głoduje. Głód w latach 1943 i 1946 pociągnął za sobą około 6 milionów ofiar. Brak żywności, który od dawna już stał się objawem chronicznym, obecnie przybiera katastrofalne rozmiary. Głód znów dobił się do drzewi chat indyjskich. Premier Indii Nehru w przemówieniu radiowym do narodu hinduskiego w dniu 29 czerwca obwieścił, że „rząd postanowił energicznie przystąpić do rozwiązania sprawy żywnościowej”. Jednakże „bojowy” program premiera Nehru przedstawia się bardziej niż skromnie. Jako lekarstwo na zaradzenie wszelkiemu złu, Nehru zaproponował stosowanie „lepszych metod uprawiania ziemi” i korzystanie z nawozów sztucznych... których — żyjący w nędzy chłop indyjski — nie ma możliwości nabyć. Dla wyjścia z kryzysu rolniczego Nehru planuje hodować... ziemniaki i banany, a tak że przygotować do uprawy nowe działki ziemi.

Według opinii Nehru plan ten pozwoli Indiom żywić w roku 1951 z własnych zasobów, bez importu artykułów żywnościowych. Mało kto jednak podziela te opinie. Wiadomo powszechnie, że przyczyną systematycznego głodu w Indiach są daleko głębsze niż te, o których mówił premier Nehru. Jeśli chodzi zaś o wprowadzenie lepszych metod uprawy ziemi, to plan ten zupełnie nie odpowiada możliwościom rolnictwa indyjskiego, którego podstawowymi narzędziami są: motyka i drewniany plug. Trak-

torzy są w Indiach stosowane jedynie w największych gospodarstwach obszarniczych, a ilość ich jest znikoma. Nawet przy wykorzystaniu całego parku traktorskiego dla zoraania ugorów, uzyskane w ten sposób grunty będą wynosiły zaledwie 0,2—0,3 proc. ogólnej ilości ziemi uprawnej.

Kryzys w rolnictwie Indii jest bezpośrednim następstwem panowania feudalno - obszarniczej

własności ziemskiej, grabieżczej gospodarki Anglików, nieudolności, a także braku chęci, ze strony rządu Nehru, by skończyć ze smutną spuścizną, pozostawioną przez brytyjskich kolonizatorów.

Ponad dwie-trzecie rodzin chłopskich w Indiach nie posiada własnej ziemi i pracuje w charakterze dzierżawców lub robotników rolnych. Przeszło 60

procent gospodarstw chłopskich uprawia nędzne kawałki ziemi, które — przy najbardziej sprzyjających warunkach — nie mogą zapewnić utrzymania rodzinie chłopskiej. Zadłużenie chłopów u lichwiarzy przewyższa półtora roczną wartość całej produkcji rolnictwa. To też w szybkim tempie odbywa się proces wyzbywania się przez chłopów ziemi i przechodzenie jej w ręce lichwiarzy.

Imperializm angielski systematycznie i wytrwale trzymał się wytycznej, zmierzającej do przekształcenia kraju w rynek zbytu towarów angielskich i w źródło surowca dla przemysłu angielskiego. W wyniku tego w gospodarce Indii nieproporcjonalnie wielkie miejsce zajmuje rolnictwo, a w samym rolnictwie — uprawy techniczne. Liczne prowincje Indii zamieniły się w obwoły, o wybitnie jednostronnym charakterze rolniczym, nie produkując zupełnie żywności.

Podział Indii, zrealizowany przez imperialistów angielskich i z gotowości zaakceptowany przez Indyjski Kongres Narodowy, zerwał ustalony od wieków stosunki gospodarcze i jeszcze bardziej skomplikował sytuację żywnościową w tym kraju. Paki stanowi przypadki bowiem ważniejsze rejony rolnicze, zwłaszcza główny producent pszenicy — zach. Penjab.

Ciężką sytuację rolniczą i żywnościową Indii rozwiązać można tylko w jeden sposób: drogą definitywnego obalenia panowania feudalno obszarnczej własności i przekazania ziemi pracującemu chłopstwu.

## Żyzne Indie krajem głodu i nędzy

# Bojownicy o wolność i demokrację budują dziś szczęśliwą Polskę

## Wywiad z generałem Franciszkiem Józwiakiem-Witoldem

W związku z kongresem organizacji kombatanckich, który rozpocznie się w Warszawie 1 września, redakcja „Trybuny Ludu” zwróciła się do gen. Józwiaka-Witolda, przewodniczącego Związku bojowników z faszystami i najazdem hitlerowskim z prośbą o wywiad na temat zjednoczenia tych organizacji

— Jaką jest geneza i sens zjednoczenia organizacji kombatanckich?

Cztery lata temu w niepokonanej Warszawie, mieście ruin i bohaterstwa, w mieście, będącym świadectwem barbarzyństwa faszystów, zdrady rządów sanacji i niespotykanego heroizmu ludu polskiego, powstał Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, związek kontynuatorów najpiękniejszych tradycji walk o wolność i niepodległość, o budownictwo nowego życia. Zjednoczyliśmy nasze szeregi, by przekreślić niechlubny okres rozdzicia, by wspólnym wysiłkiem i trudem odbudowywać i wznowić coraz wyżej nowy, wspaniały gmach Polski Ludowej. Rozumieliśmy, że w ten sposób najlepiej wykonamy testament naszych poległych towarzyszy broni.

W ubiegłym roku na zjeździe wrocławskim dokonaliśmy zjednoczenia naszego Związku ze Związkiem Osadników Wojskowych. Dziś jesteśmy w przededniu zjednoczenia wszystkich organizacji, skupiających uczestników walk o Polskę Ludową.

Radosnego aktu zjednoczenia wszystkich wczorajszych żołnierzy niepodległości, a dzisiejszych budowniczych Ludowej Polski dokonamy 1 września, w dziesiątą rocznicę napadu hitlerowskiego, w Warszawie — mieście trasy W—Z i wysiłku pracy — będącym symbolem niespotykanego tempa budownictwa, heroicznego trudu i ofiarności polskich mas pracujących.

Nie jest przypadkiem, że zjazdy nasze odbywają się tradycyjnie 1-go września.

### Nasi korespondenci

#### fabryczni piszą

## Nie czynimy tajemnicy z naszego wynalazku

Ruch racjonalizatorski ogarnął również zakłady spółdzielczy i państwowych zakładów garbarskich w Polsce.

Jeszcze w pierwszym i drugim roku po wyzwoleniu rozpowszechnienie ruchu racjonalizatorskiego wśród garbarzy natrafiało na poważne trudności. Trzeba było przezwyciężyć różne opory, pozostałości z okresu międzywojennego. W dawnym ustroju garbarz — wynalazca drogo sprzedawał swój pomysł racjonalizatorski w tym przeważnie niu, że jego pracę wykorzysta przede wszystkim właściciel garbarni.

Obecnie mnożą się dowody tego, że w nowym ustroju politycznym i gospodarczym, stosunek garbarza do racjonalizacji uległ zasadniczej zmianie.

Dowodem tego może być chociażby oświadczenie, z jakim wynalazca — garbarz ob. ob. Mozażyczo i Wacławek z „Garbarza Łódzkiego” zgłosił się do Waszego korespondenta fabrycznego. Powiadają oni, garbarzy w całym kraju, że w Spółdzielni Pracy „Garbarz Łódzki” przy ul. Kwidzińskiej 14, dokonali poważnego nowatorstwa na odcinku garbunku skóry. Nowatorstwo to polega na fałcowaniu maszynowym skór w stanie surowym, i skracca czas produkcji o dwie-trzecie. Równocześnie dzięki temu nowatorstwu wydajność skóry surowej wzrosła na 1 kg. z 20 do 24 dm. kwadratów.

Jest oczywiste, że to udoskonalenie, wprowadzone w naszych zakładach, może zapoczątkować nowy kierunek w przemysle garbarskim. Jak nam wiadomo, ten system produkcji nigdzie nie jest jeszcze znany, wobec czego nasi racjonalizatorzy zwracają się do wszystkich garbarni w kraju, by zapoznaly się z zasadami tego nowozastosowanego wynalazku.

Nowatorzy z „Garbarza Łódzkiego” zobowiązują się wytłumaczyć, na czym polega nowy rodzaj wyprawy skóry i mają nadzieję, że przy wspólnym wysiłku racjonalizatorów innych garbarni w kraju będzie można ten system nie tylko wprowadzić do innych zakładów pracy, ale go jeszcze udoskonalić ku wspólnemu pożytkowi.

Korespondent fabryczny „Głosu” J. KARMIJOL z „Garbarza Łódzkiego”

września. Każdy z naszych zjazdów jest wyrazem rosnących stale naszych sił, trwających na straży niepodległości i wolności Polski. Jest potężną manifestacją stwierdzającą, że bojownicy o wolność i demokrację nie pozwolą, aby kiedykolwiek powtórzył się 1 września 1939 roku.

Wrzesień 1939 był bilansem zgnilizny, prowokacji, szpiegostwa i zdrady 20-letnich rządów obszarniczokapitalistycznych. Więzienia i kryzysy, bezrobocie i głód, niespotykana niedza chłopów, bezrolnych i małorolnych, wycisk, zacołanie i burdy antysemickie, olbrzymia większość przemysłu w rękach kapitału zagranicznego — oto obraz Polski przedwrzesniowej. Nic dziwnego, że gdy 1 września wandalę ruszyli na Polskę, mimo bohaterstwa polskiego żołnierza nie było możliwości skutecznego przeciwstawienia się uzbójczym po zęby hordom hitlerowskim, wypieszczonym i wyhodowanym przez imperialistycznych podległych wojennych. Zdeptana i sterroryzowana Polska miała stworzyć dogodny teren do napaści na kraj, będący ostoją i nadzieją mas pracujących całego świata, na Związek Radziecki.

— Jak bojownicy walk przeciw hitlerowskiemu najazdy oceniają okres działań w czasie okupacji?

— Straszliwe lata okupacji dopełniły aktu oskarżenia przeciw władzy obszarniczej i kapitalistycznej. Bezbranny naród, zdany na łup bestialstwa hitlerizmu, nie poddał się. Uciekli drogą hańby i zdrady przedstawiciele klki sanacyjnej — ale najlepsi synowie polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, chorążowie walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, o wolność, pozostali na miejscu.

Dla nikogo nie jest już dziś tajemnicą, że powstanie Polskiej Partii Robotniczej i jej słuszna koncepcja polityczna, stały się momentem przełomowym w historii walki naszego narodu. Spadkobiercy tradycji „proletariatu”, SDKPiL, PPS-Lewicy, wczorajsi członkowie KPP, więźniowie sanacyjnych więzień i Berez Kartuskiej, zespalają w jedną partię luźne grupy lewicowe i tworzą nową, rewolucyjną Polską Partię Robotniczą, partię walki i czynu.

Idea walki, rzucona przez PPR, ogarnęła cały kraj.

Potężniał front demokratyczny, rosły wciąż nowe zastępy walczących. Nieugięta, bohaterska postawa gwardzistów pobudzała do walki żołnierzy innych organizacji wojskowych, trzymany przez dyktando zdradzieckiego dowództwa „z bronią u nogi”.

Szliśmy w bój słabo uzbrojeni w sprzęt bojowy, ale byliśmy silni potężnym ładunkiem ideologicznym. Każdy wiedział, o co się bije, wiedział — jakiej chce Polski. Wiedział, że Polska, o którą walczą, będzie sojuszniczką wszystkich ludów walczących o wolność, będzie siostrą wielkiego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Rozumieliśmy, że tylko walka u boku ZSRR może przynieść Polsce niepodległość i wolność. Związek Radziecki był dla nas nie tylko potęgą militarną, która wyzwolił nas z jarzma hitlerowskiego, ale i sojusznikiem klasowym polskich mas pracujących w ich walce o wyzwolenie społeczne. W codziennej walce, ramię przy ramieniu walczył żołnierz i partyzant polski, żołnierz i partyzant radziecki. Wspólnie przelana krew zrodziła nierozdzielalną przyjaźń między naszymi narodami, zrodziła niepodległość Polski i wolność jej ludu.

Wbrew wściekłym próbom bankrutów londyńskich utrzymania za wszelką cenę wpływu na masę, zwyciężyła koncepcja powściągliwej na przełomie 1943-44 Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej.

Rok 1944 przynosi wyzwolenie kraju, opłacone milionami ofiar braterskiej wyzwolicielki Armii Czerwonej i najlepszych synów narodu polskiego. O tym zawsze pamiętamy. Zanik pamięci prowadziłby bowiem do ciastnego żółta nacjonalizmu. Tak stało się z tytułową Jugosławią, którą awanturzysta, nacjonalistyczna megalomania i jawna zdrada proletariackiego internacjonalizmu, doprowadziła do sprzeniewierzenia się najżywniejszym interesom narodów Jugosławii, do zwłoczenia ustroju demokracji ludowej do faszystów i zaprzeczenia imperialistom anglosaskim.

My bojownicy o niepodległość i demokrację, przepojeni najgłębszą miłością ojczyzny, strzec będziemy, by nasz gorący patriotyzm nigdy nie zwyrodniał w ciastny nacjonalizm. Zawsze pomni będziemy słów Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, bojownika o niepodległość i demokrację, — że nie ma prawdzi-

wego patriotyzmu bez proletariackiego internacjonalizmu.

— Jakie zadania stawiają sobie kombatancki wolności w dniu dzisiejszym?

— Dziś te same spracowane dłonie, które wczoraj karabinem i granatem torowały drogę ku niepodległej, wolnej Polsce, budują w niej zręby socjalizmu. Niełatwo to budować. Na drodze do urzeczywistnienia naszych wspaniałych planów leżą nie tylko trudności wywołane ogromem zniszczeń wojennych, spuścizną nędzy i zacołania, zostawioną nam przez rządy sanacyjne i okupanta hitlerowskiego. Budować społeczeństwo bez wysiłku człowieka przez człowieka znaczy — wypełnić całkowicie wysiłek, znaczy toczyć ostrą walkę klasową z resztkami kapitalizmu i w zysku, z wrogiem klasowym w kraju i z knowaniami imperializmu zagranicznego, któremu nasze wspaniałe sukcesy spędzają sen z oczu.

Bojownicy o wolność, demokrację, którzy 1 września połączą się w potężną siłą jednolitych organizacji, zademonstrują w tym dniu swoją siłę, swą wolę pokoju, swą wolę kruczenia w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej. Zjednoczenie uczestników walk o niepod-

ległość, o Polskę sprawiedliwości społecznej, stanie się jeszcze jednym czynnikiem cementującym jedność całego narodu wokół wielkiego dzieła budowy fundamentów socjalizmu.

Taka będzie nasza odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych. Taka będzie nasza odpowiedź na papieską groźbę ekskomuniki. Taka będzie nasza odpowiedź na knowania reakcyjnej części kleru, zmierzające do rozbitcia jednolitego frontu narodu polskiego.

Będziemy w tym dniu zjednoczenia manifestować wielką siłę obrony pokoju, obrony niepodległości naszego kraju, naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Przyłączymy nasz głos do milionowych głosów ludzi walczących na całym świecie o pokój, o wolność, o sprawiedliwość społeczną. Zamanifestujemy swą wielką przyjaźń i miłość do naszych towarzyszy broni, którzy wyzwolili nasz kraj — do narodów Związku Radzieckiego, bastionu pokoju i socjalizmu.

Jednocząc nasze szeregi, przyczynimy się do jeszcze większej zwartości i jednolitości całego społeczeństwa, całego narodu w pracy i walce o dobrobyt ludzi pracy, w walce o siłą i szczęśliwą Polskę.



## Królki z Minnessoty

Właściwie nie tylko z Minnessoty, ale również z Oklahamy i innych Stanów USA. I nie o zwykłe króliki tu chodzi, lecz o tak zwane „króliki”. Zwano tak mianowicie w czasie ostatniej wojny nieszczęsne ofiary z niemieckich obozów koncentracyjnych, na których „naukowcy” hitlerowscy dopuszczali się potwornych przestępstw, określanych jako „doświadczenia”. Jednym np. z ulubionych „doświadczeń” katów faszystowskich była przymusowa, barbarzyńska sterylizacja mężczyzn i kobiet. Wielką ofiarą „doświadczeń” w tym względzie okryli się „lekarze” niemieccy w Belsen.

„Stawa” to, trzeba to stwierdzić, gaśnie obecnie wobec „doświadczeń”, jakie się obecnie przeprowadza w USA na masach ludności amerykańskiej. Zarówno Belsen jak i pracujący w nim belse(n)by mogą iść w „odstawkę” wobec praktyk sterylizacyjnych, zorganizowanych w Minnessocie, Dakocie, Oklahamie i dwudziestu paru innych stanach USA. „Narazie” do stycznia 1948 r. wykonano tam wg oficjalnych statystyk — około 50.000 barbarzyńskich istic belseńskich operacji na nieszczęsnych obywatelach, zamieszkałych „raj amerykański”.

Amerkańska ustawa sterylizacyjna ma na celu „poprawę ras ludzką” i „jakości narodu amerykańskiego”. Znamy, naturalnie, tę śpiewkę. W „ustawodawstwie” hitlerowskim „konieczność” przymusowej sterylizacji nie inaczej przecie była uzasadniana, jak względami na „poprawę rasy nordyckiej”. I gdy hitlerizm „operował” wszystkich politycznych wrogów III Rzeszy tudzież na wielką zuchacza skalę ludność krajów Europy Wschodniej, sterylizacja w zbrodniczych rękach amerykańskiej reakcji ma służyć celom walki z „odmiennymi myśleniem precyzyjnym”. Umożliwienie zasnania radości macierzyństwa czy ojcostwa oto niegorszy instrument na użytek np. sławetnego „Komitetu do badania działalności untyamerykańskiej”.

Propaganda rządowa USA ma miły zwyczaj zachwalać Stany Zjednoczone jako tzw. raj amerykański. Raj? Dla kogo? Może dla tych nieszczęsnych „królików”, na których faszystowska doktryna Trumana przeprowadza belseńskie praktyki?

E. Tam

## Wielka kampania o ekstra-primę Co mówią tkacze i majstrowie z PZPB Nr 1

Zebrańców meżów zaufania z PZPB Nr 1. W sali Domu Kultury zasiadli aktywni związkowi wszystkich oddziałów tych największych zakładów przemysłu bawełnianego. Generalny sekretarz Związków Zawodowych, tow. Aniolkiewicz, omawia regulamin nowego systemu premiowania pracowników produkcyjnych. T

Po referacji rozpoczyna się ożywiona dyskusja. Zabiera głos tkaczka, tow. Ramusowa.

— Do produkowania dobrego towaru obok wiedzy fachowej potrzebne są energia i chęć do pracy. My pracujemy z ochotą, gdyż wiemy, że pracujemy w naszych własnych fabrykach, że po pracy korzystać mo-

żemy z urlopu, wczasów, że dzieci nasze mają zapewnioną opiekę w przedszkolach i żłobkach. Z radością więc przyjmujemy wiadomość, że obecnie będziemy premiowane za wysoką jakość naszej produkcji. Jesteśmy pewne, że i ci, którzy dotychczas nie wykazali jeszcze dostatecznej troski o towar tkany na swych

warsztatach, obecnie zrozumieją, że będą mogli zdobyć premię, jeśli wzmogą wysiłki, jeśli pracować będą uważnie i starannie.

Tow. Wiktoria Michalska, również tkaczka, całkowicie uznaje system premiowania i uważa go za słuszny i sprawiedliwy.

— Teraz każdy równą miarą otrzyma ma nagrodę za swą pracę. Obecnie nie będzie już tak, jak się zdarzało nieraz dotychczas, że jedna tkaczka nie pilnowała krosien, tracąc czas na próżne rozmowy, druga uważnie wyprowadza gniazda, usuwała wszystkie błędy — a potem obie otrzymywały jednakową zapłatę, gdyż utożamyli je jednakową ilości metrów. Obecnie premia wynagrodzi wszystkich sumiennie pracujących tkaczy. A za tymi ekstra-tkaczkami na pewno pójdą inni.

Majster tkacki tow. Marian Zieliński mówi, że z nowego systemu premiowania będą niezadowoleni tylko brakoroby.

— My, majstrowie tkaczy musimy teraz lepiej niż kiedykolwiek przedtem pilnować maszyn. Zdejmy sobie sprawę, że dziś stają przed nami bardzo odpowiedzialne zadania. Musimy uświadomić tkaczy, szkolić ich, używać wszelkich środków wychowawczych celem podniesienia jakości produkcji na naszych partiach. Uważam, że jest to zupełnie możliwe, aby większość naszych majstrów wydatnie poprawiła jakość produkcji u swoich tkaczy, a w ten sposób zastrzyżyła sobie premię.

Podobnie przemawiają i inni meżowie zaufania. Można się spodziewać, że będą oni skutecznie oddziaływać na wszystkich członków swych grup związkowych i uświadamić wszystkich robotników w celu rozpoczęcia w jak najkrótszym czasie wielkiej kampanii o extra-primę.

M. S.

## Lepsza jakość — wyższe zarobki Nowy system premiowania znajduje uznanie wśród robotników

### Zaloga „bawełnianej dwójki” zakasuje rękawy do wydatniejszej pracy

W zakładach „Bawełnianej Dwójki” odbywało się wczoraj ogólne zebranie całej zalogi. Robotnicy uprzednio już słyszeli o nowym systemie premiowania. Przed kilku dniami przedziei urzędowe zostały zebrania aktywne partyjne i związkowe. Mówiono więc szeroko na salach produkcyjnych, że zmieni się system premiowania robotników za jakość ich produkcji. Lecz dopiero na ogólnym zebraniu rozwiły się wszystkie dotychczasowe wątpliwości i każdy zrozumiał, że odtąd uzyska za swą pracę taką zapłatę, jak i towar wyprodukuje i jaką przędzę przygotuje dla tkalni. Nowy regulamin znalazł uznanie wśród robotników. Postanowili jak najrychlej wprowadzić go w życie, aby podnieść jakość produkcji i równocześnie poprawić swój byt materialny.

Nie skończyło się jedynie na postanowieniach. Możemy to stwierdzić, przechodząc dziś przez sale produkcyjne „Bawełnianej Dwójki” i rozmawiając z różnymi robotnikami.

Gdy przechodzi się wzdłuż dziesiątków warsztatów ikackich widać, jak pilnie i uważnie, niż dotychczas, pochyla się nad nimi przybrane w ciemne fartuchy tkaczki. Przedtem zdarzało się, że zagadła się jedna z drugą, albo też z lenistwa nie chciało jej się przegladnąć towaru na wszystkich krosnach. Obecnie jednak każda chciałyby uzyskać owe 15 procent premii za dobrą jakość, a wiele jest takich, które są pewne, że zastrzyż również na 28-procentową premię za extra-primę. O! chociażby tow. Kazimiera Warżon. Nie chce z nami długo rozmawiać, bo przecież krosna muszą pracować bez przerwy. Ale i te kilka słów, rzucanych pośpiesznie w drodze do jednego warsztatu do drugiego, zawierają wiele słuszności i wskazują na dodatnie strony nowego premiowania.

— Jestem pewna, że będę zawsze produkować extra-primę — jestem pewna nie tylko dlatego, że sama podniosę jakość me pracy, ale też i dlatego, że nad podwyższeniem tej jakości pracować będą już przede mną krochmalarze, snowaczki, przewijaczki, układaczki i rozbijaczki bel. To będzie najlepsze współzawodnictwo pionowe o najwyższą jakość produkcji.

I jeszcze o jednej sprawie rozprawiają z ożywieniem tkaczki „Bawełnianej Dwójki”: o konkursie na 15 najlepszych zespołów. 150.000 złotych nagrody — to przecież „kawał grosza”. I a przy tym, jaki to zaszczyt znaleźć się na liście jednego z najlepszych w Polsce zespołów tkackich! Więc przed rozpoczęciem pracy albo w kilka minut po ukończeniu jej, zbierają się te najlepsze „osy” wśród zawodniczek i coś tam głośno z sobą rozprawiają. — Napewno już w tych dniach u-

worzą się u nas zespoły, które przystąpią do konkursu — wyjaśnia dyr. tkalni, tow. Szelest. Ma podstawić tak przypuszczać, gdyż stale ktoś wpada do jego gabinetu, żeby dokładować i tak już bez żadnej wątpliwości dowiedzieć się o warunkach konkursu. Jakże by to było, żeby „Dwójka” nie wzięła udziału w konkursie! Ale nie tylko w tkalni coś się zmieniło od dnia wczorajszego. To samo można zaobserwować i wśród robotników innych oddziałów. Wprawdzie w dziale przygotowawczym tkalni tak samo, jak zawsze, warczą snowaczki, ale na twarzach robotnic widać więcej uwagi, a ręce częściej, niż zazwyczaj, chwytają nitkę przędzy i usuwają z niej pęk oraz pojedynczy.

— Bierzymy sobie teraz za punkt honoru, aby nie otrzymywać żadnych reklamacji z tkalni — mówi tow. Złobchowska, — rozpoczęliśmy między sobą rywalizację, która z nas w tym miesiącu zasłuży sobie na całą premię. A może wszystkie okażemy się godne nagrody?

Oczywiście, że jest to zupełnie możliwe, jeśli tylko w parze z dobrymi chęćmi pójdą i dobre wyniki pracy.

— I my wzięliśmy obecnie na siebie większą odpowiedzialność — powiada krochmalarz, tow. Ludwik Gro-

chowski. — Spójrzcie tylko na tę osnowę, przechodzącą przez wrzący krochmal. Wydawało by się, że niczego w tym procesie nie można ulepszyć. A jednak, patrzcie, aby osnowa ta była taka równa i gładka, jak na tej szpulki, trzeba uważać, żeby krochmal zawsze był jednakowy i żeby w przędzy nie przepuścić żadnych błędów. To wszystko leży całkowicie w naszej możliwości. A więc — każdy z nas może osiągnąć 4.000 złotych premii, a jednocześnie tkaczki będą mieć znacznie ułatwioną pracę i oni również będą mogli pretendować do premii. Mówiąc krótko, praca nasza stanie się teraz bardziej harmonijna. A dzięki temu nasze zakłady w ogólnym obliczeniu uzyskają lepsze wyniki, niż dotychczas.

Podobnie dzieje się w wykończalni. Wszędzie robotnicy rozumieją, że warunki nowego regulaminu są całkowicie zależne tylko od ich dobrej chęci, od właściwego stosunku do pracy.

I dlatego pomimo, że kampania o wyższą jakość produkcji nie rozwinięła się jeszcze całkowicie w zakładach „Bawełnianej Dwójki”, to już widać, że trafiała ona tutaj na grunt podatny, że przyniesie w rezultacie wydatną poprawę jakości produkcji.

(Szum. Sam.)

## Robotnicy witają z uznaniem nowy system premiowania

W dniu wczorajszym w wielu zakładach przemysłu bawełnianego odbyły się zebrania, na których omawiano regulamin nowego systemu premiowania pracowników za dobrą jakość. Były to zebrania całych za-

wiano regulamin nowego systemu premiowania pracowników za dobrą jakość. Były to zebrania całych za-

łóg, poszczególnych oddziałów, majstrów i brakarzy. Przedstawiciele Związków Zawodowych postawili przed zebranymi robotnikami szereg konkretnych zadań na najbliższą przyszłość, zadań, których pomysłowe wykonanie nagradzane będzie dość wysokimi premiami. Po przemówieniach zebrani zabierali żywo głos w dyskusji, dopytując się o wiele niezrozumiałych jeszcze spraw i wypowiadając się na temat nowego regulaminu, który wszędzie spotkał się z pełnym zadowoleniem i uznaniem robotników. Tak było w PZPB Nr 1, w PZPB Nr 4, w PZPB Nr 5, w PZPB Nr 6, w PZPB Nr 8, gdzie odbyły się ogólne zebrania załóg, w PZPB Nr 7, gdzie obradował brakarz, w PZPB Nr 21 — gdzie było zebranie majstrów, oraz w PZPB w Rudzie Pabianickiej — gdzie dyskutowali meżowie zaufania.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze zebrania w szeregu innych fabryk.

T. Kasperski korespondent „Głosu” z PZPB

## Niedbalstwo ekspedycji towarowej Łódź-Kaliska

W dniu 8 sierpnia br. o godzinie 8.30 nasz pracownik przybył samochodem ciężarowym do ekspedycji towarowej Łódź-Kaliska celem nadania przesyłki z PZPB nr 5 w Łodzi. Pracownik naszyc zakładów był jedynym interesantem w magazynie i wobec tego formalności przesyłkowe powinny były trwać zaledwie kilka minut. Nie stety stało się inaczej. Z powodu nieobecności... specjalnego pracownika, odnoszącego listy przewozowe do kasy w celu opłacenia ich, przesyłki nie można było opłacić. Pracownik nasz, mając na uwadze stratę czasu ludzi i niewykorzystanie

magazynu, chciał sam opłacić przesyłkę, na co jednak magazynier ekspedycji kolejowej nie zgodził się, twierdząc, że od tego jest specjalny człowiek.

Lecz „specjalnego człowieka” narazie nie było. Z tego też powodu trzech pracowników i samochód musieli czekać do godziny 10.40, o której to godzinie wreszcie sprawę nadania przesyłki załatwiono, bo przyszedł ów specjalny pracownik. W rezultacie tego niedbalstwa nasze zakłady zostały narażone na niemałe straty.

T. Kasperski korespondent „Głosu” z PZPB

### Uwaga kandydaci na kurs korespondencyjny

Korespondencyjne Gimnazjum i Liceum ZMP jest uczelnią typu Matematyczno-Przyrodniczego. Nauka opiera się na programie szkół średnich dla dorosłych. Nauka trwa 6 lat, przy czym uczeń poza wszystkimi przedmiotami obowiązany jest uczyć się dodatkowo języka rosyjskiego, francuskiego lub niemieckiego.

Każdy uczeń otrzymuje ze szkoły skrypty i podręczniki, zaopatrzone w komentarze. Zapisy do Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum ZMP (Łódź, Kościuszki 45) przyjmują Wojewódzkie Ośrodki Dydaktyczne.

W powiatach zapisy przyjmują Zarządy Powiatowe ZMP, a na terenie Łodzi — Zarządy Dzielnicowe.

Do podania, w którym trzeba zaznaczyć wybrany obcy język należy załączyć: życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, wypełnioną ankietę w 2-ch egz. (posiać ją Zarządy Powiatowe, Miejskie i Dzielnicowe ZMP).

Od kandydata wymagane są następujące warunki: ukończenie 15 lat życia, świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne, zdanie egzaminu wstępnego w wypadku nie posiadania świadectwa lub powołanie się na posiadane wiadomości zdobyte drogą samokształcenia.

Nauka w Korespondencyjnym Gimnazjum i Liceum ZMP jest bezpłatna, uczeń opłaca tylko skrypty i książki, a w wyjątkowych wypadkach może być i z tej opłaty zwolniony.

### Z notatnika kronikarza

Dnia 14 bm. brygada ZMP-owców w składzie 156 osób wróciła z miesięcznego pobytu w Czechosłowacji. Brała ona udział w budowie toru kolejowego Hrafska Dubrava — Bańska Szczawnica. Obok młodzieży polskiej przy budowie pracowali także brygady młodzieży bułgarskiej i czechosłowackiej. Przewodnictwo w pracy osiągnęła młodzież polska, wykonując przeciętnie 300 proc. normy. Należy podkreślić, że przewodnikami pracy okazali się koledzy z Łodzi. Pobyt ZMP-owców i praca przy budowie kolei Czecho-słowackiej, to jeszcze jeden dowód braterstwa między narodami polskim i czechosłowackim, to dowód międzynarodowej solidarności młodzieży demokratycznej.

W pierwszych dniach września udaje się na studia do Związku Radzieckiego 200-osobowa grupa młodzieży polskiej.

21 bm. licznie stawili się do pracy dla potrzeb miasta młodzież, przebywająca na kursie przedegzaminacyjnym, zorganizowanym przez ZAMP. Przyszli lekarze, prawnicy i inżynierowie z wielkim entuzjazmem kładli szyny na nowo budowanym torze tramwajowym do Cyganek.

Dnia 20 sierpnia br. w Zarządzie Wojewódzkim ZMP odbyła się cała dniowa odprawa referentów Szkolnych Zarządów Powiatowych i Miejskich ZMP, poświęcona zagadnieniom związanym z uroczystym otwarciem nowego roku szkolnego i organizacją życia szkolnego.

Dnia 21 sierpnia br. obóz drużyny ZHP w Teofilowie urządził w Inowłodzu uroczyste ognisko w związku z otwarciem radiowęzła, zbudowanego przez uczestników obozu. Na uroczystość przybyła liczna grupa gości.

Dzięki pracy organizacyjnej i wychowawczej Kola ZMP przy Zakładach Chemicznych w Pabianicach włączyła się do współzawodnictwa cała młodzież, zatrudniona w fabryce.

W dniach 24 i 25 sierpnia br. odbyły się w Zarządach Powiatowych i Miejskich zebrania aktywno-szkolnego, na których omawiano organizację początku roku szkolnego i zapoznano młodzież z zadaniami na najbliższy okres.

Na terenie całego województwa w wiejskich kolach ZMP-owskich trwają gorączkowe prace przygotowawcze, związane z organizacją dożynek, które obchodzone będą w dn. 4 i 9 września.

# TRYBUNA młodych

## U progu nowego roku szkolnego

### Zadania i obowiązki ZMP

Nadchodzi 1 września — dzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego, szóstego roku szkolnego w Polsce Ludowej. W okresie tych 5-ciu lat szkoła polska przeszła trudny lecz pełen osiągnięć okres odbudowy i rozwoju. Po wyzwoleniu mieliśmy zniszczone przez okupantów budynki, brak pomocy naukowych, brak nauczycieli. Z roku na rok państwo ludowe nie żałując wysiłków i funduszy energicznie odbudowywało ze zniszczeń wojennych polskie szkolnictwo. Jednocześnie rozpoczął się bój o nową ideologię szkoły, o to, by zlikwidować i w tej dziedzinie spuściznę rządów sanacyjnych. Podwoje szkół różnego typu otworzyły się dla szerokiej masy młodzieży robotniczej i chłopskiej, tak uposażonej w czasach przedwojennych.

Z roku na rok coraz więcej młodzieży wreszcie charakter szkoły. Szkoła przygotowuje i wychowuje młodzież w służbie dla Polski Ludowej. W tym roku szkolnym do szkół średnich ogólnokształcących uczęszczać będzie około 49 proc. dzieci robotników i chłopów, w szkołach zawodowych znajdzie się jeszcze o wiele więcej tej młodzieży. Na akcję stypendialną państwo przeznaczyło półtora miliarda złotych, a 22,7 proc. budżetu państwowego stanowią wydatki na szkolnictwo.

Młodzież rozumie te głębokie przemiany i z otuchą spogląda w przyszłość, gdyż nauka daje jej możliwości pożytecznej pracy i awansu społecznego. Młodzież nasza nie zna lęku o swą przyszłość, gdyż wie, że po ukończeniu szkoły znajdzie pracę w fabrykach, spółdzielniach, biurach i urzędach.

Tegoroczne rozpoczęcie roku szkolnego będzie szczególnie uroczyste obchodzone, zbliża się ono bowiem w skali międzynarodowej z otwarciem Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. W dniu tym zarówno nasi przedstawiciele na Kongresie, jak i my tu, w kraju, zgodnie manifestować będziemy swą niezłomną wolę walki o pokój i wolność i postęp społeczny. W dniu tym, za przykładem młodzieży pracującej, chłopskiej i robotniczej, wszyscy podejmować będziemy różnego rodzaju zobowiązania, mające na celu jeszcze silniejsze zacieśnienie wspólnoty wysiłków młodzieży szkolnej oraz całego społeczeństwa.

W tym roku w uroczystościach, związanych z inauguracją roku szkolnego, wezmą również udział przedstawiciele partii, władz samorządowych, instytucji społecznych. Udział społeczeństwa w święcie młodzieży szkolnej — to wyraz i symbol głębokiej troski i opieki, jaką otacza Polska Ludowa swą młodzież.

Nowy rok szkolny stawia przed szkolną organizacją ZMP nowe poważne zadania. ZMP bowiem, to przewodnik i organizator młodzieży i dlatego, trzeba, aby nasze Kola wzięły udział już w inauguracji roku szkolnego. Trzeba pomóc udekorować budynki, trzeba przygotować imprezy artystyczne i sportowe, zaprosić delegację fabryk i wsi, opracować sprawozdania z pracy młodzieży podczas wakacji.

Przed wszystkim należy jeszcze



Ostatnie dni wakacji, czas znów zajrzeć do książek i podręczników

przed rozpoczęciem roku szkolnego zwołać rozproszoną młodzież ZMP, zreorganizować Zarządy, zapoznać się z zadaniami na najbliższy okres, po to, aby 1-szy września został nas w pełni przygotowanych do obowiązków kierowania życiem młodzieży szkolnej.

Szczególnie troskliwie winien ZMP zająć się młodzieżą, która w tym roku po raz pierwszy wejdzie w mury szkolne. Młodzież tę musimy otoczyć specjalną opieką, jak widziela w ZMP swego przyjaciela i opiekuna. Wreszcie, pierwszych kilka dni, poświęconych być musi zorganizowa-

niu życia szkolnego. Musimy przeprowadzić wybory samorządu szkolnego, powołać zespoły wychowawcze, uruchomić spółdzielnię uczniowską, rozpocząć organizację Kół naukowych, przeprowadzić pogadanki o Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i ZMP, o Kongresie i Festiwalu Młodzieży.

Związek Młodzieży Polskiej w tych pierwszych dniach nowego roku szkolnego winien zapewnić sobie do bry start, po to, by móc wykonać nowe zadania, oczekujące go w tym roku szkolnym.

J. Kielan

## Jeszcze jeden wyraz troski o rzetelnego pracownika

### ZMP „bawelnianej dziewiątki“ wobec nowego systemu premiowania

Radosnym echem odbiła się po fabrykach łódzkich wiadomość o nowym systemie premiowania za dobrą jakość produkcji. Wprawdzie nie wszędzie jeszcze odbyły się zebrania informacyjne załóg, ale już niemal wszyscy robotnicy przemysłu bawelnianego znają w ogólnych zarysach zasady premiowania.

Wśród ZMP-owców „bawelnianej dziewiątki“ panuje niebawym entuzjazm. Jest to zrozumiałe. Dodatkowe premiowanie za dobrą jakość to

jeszcze silniejszy bodziec do lepszej pracy, a ci z „dziewiątki“ muszą podwójnie dobrze pracować, wezwali przecież do współzawodnictwa młodzież węgierską.

Od kilku dni w lokalu organizacyjnym panuje niezwykle ożywiony ruch. Stale ktoś przychodzi, o coś się pyta, lub też zgłasza swe pomysły.

Koledzy z Zarządu i dyżurni odpowiadają wyczerpująco, ale już nie raz sił brak i może wchodząca do pokoju koleżankę Wypłosz skierowali-

by po informacje do opuszczającej właśnie pokój kol. Janiny Westrych, gdyby nie to, że przybyła oświadcza z miejsca:

— Ja w Innej sprawie. Chcę wam pierwszym oświadczyć, jako członkiem Zarządu, że pragnę przejść na produkcję satyny. Wiecie, że to najtrudniejszy towar dla tkaczki, ale ja przy swych 130 procentach normy jakoś nigdy do brakerza nie byłam wywiana, a teraz dowodzę przy satynie, że umiem pracować, że młodzież przy dobrych chęciach starym tkaczom nie ustąpi.

Kol. Stanisław Pawlak jest brakerzem i w pełni potwierdził mógłby słowa przedmówczyni, ale 26-letni brakerz myśli teraz o czym innym.

— Tak, my wszyscy: tkaczki, brakerze, przedalnicy musimy dążyć do tego, żeby na premię zasłużyć, gdyż ta premia, to nie tylko same pieniądze. To jeszcze jeden wyraz troski naszego Rządu i Związków Zawodowych o dobrego i sumiennego pracownika. Trzeba nam dołożyć starań, aby pracujących pracowników było jak najwięcej i aby wszyscy w pełni zrozumieli właściwe intencje systemu premiowania. Trzeba nam, ZMP-owcom, o tym mówić niezorganizowanym kolegom, a z drugiej strony otoczyć opieką wszystkich starszych pracowników, którzy nie ze swojej winy, lecz z braku odpowiednich kwalifikacji nie dają jeszcze dostatecznie dobrej produkcji.

Młodkowski Czesław z kola ZMP przy PZPDz Nr 3

### Nasz konkurs

## Jak spędzę wczasy

### Temat 3 — Praca Nr 6

Od dnia 22 czerwca uczęszczam na Kurs szkoleniowy przy Dzielnicowej Górnej — Lewej ZMP. Kurs ten, na który składają się wykłady z zagadnień marksizmu i zajęcia praktyczne, niezwykle pomocy jest nam w pracy organizacyjnej. I dlatego obowiązkiem moim jest nie tylko skończyć go z pomyślnymi wynikami, lecz wziąć się zaraz po jego ukończeniu do aktywnej pracy. Niezadługo będę miał urlop, który spędzę na wsi poza Łodzią. Zabiorę tam ze sobą kilka miesięczników i strukturyjnych i broszur. Naważę kontakt z miejscowym kolem ZMP.

Koledzy na wsi na pewno chętnie posłuchają pogadanki o dziejach polskiego ruchu robotniczego, o walkach z okupantem hitlerowskim itp. Następnie pomogę im, tak jak o tym mówi się na naszym kursie, przy organizowaniu gazetki ściennej, założeniu kola samokształceniowego i wraz z nimi przystąpię do udekorowania świetlicy.

Po powrocie z wczasów przedstawiam na naszym kole projekt nawiązania stałego kontaktu z tym koletem ZMP.

## Pieśń pokoju stała się hymnem Budapesztu

### Notatki ze Światowego Festiwalu Młodzieży

Budapeszt w sierpniu

Wczoraj spoikałem na Placu Bohaterów studenta węgierskiego, który w ubiegłym roku przebywał jakiś czas w Polsce i był również w Łodzi. Po serdecznym powitaniu zapytałem go, co słychać. Odpowiedź brzmiała: „W Budapeszcie można obecnie usłyszeć wiele. Ale jeśli chcesz wiedzieć, co słychać tam na każdym kroku, to mogę Ci odpowiedzieć, że w Budapeszcie słychać pieśń pokoju“.

Istotnie tak jest. Wszędzie, na placach i na ulicach, w parkach i teatrach, w kinach i w restauracjach, w których stoją się delegaci na Festiwal, w dzień i w nocy na ulicach Budapesztu rozbrzmiewa szerokim echem „pieśń pokoju“. I nie tylko w Budapeszcie. Rozbrzmiewa ona wszędzie. Pieśń pokoju w Budapeszcie śpiewają nie tylko młodzi. Ludzie dorośli i dzieci śpiewają wraz z nami. Przecież im pokój jest równie drogi. Przecież i oni nie chcą wojny. Pieśń pokoju stała się hymnem Budapesztu.

Trudno wyobrazić sobie entuzjazm z jakim mieszkańcy Budapesztu przyjmowali delegatów.

Ogromne tłumy wyległy na ulice, aby wziąć udział w powitaniu gości. Podawano ręce delegatom przez drzwi i okna autobusów, zasypywano wieloletnich przybyszów kwiatami. Wrzucano do samochodów jedwabne chusteczki, najrozmaitsze maskotki, notesy itp. Ludność radowała się wraz z młodzieżą, przybyłą na Festiwal. Wraz z nią manifestowała na rzecz pokoju i lepszej przyszłości tych, którzy dziś jeszcze są niewolnikami, a jutro może wraz z nami, tj. z młodzieżą Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, budować bóg socjalizm.

Ogromną sympatią zarówno gospodarzy, jak i innych delegacji cieszy się delegacja polska. Gdy w pierwszym dniu Festiwalu nasi ZMP-owcy w stalowych uniformach i czerwonych krawatach weszli do restauracji, w której stołuje się ok. 4 tysięcy delegatów, wszyscy siedzący przy obiedzie

Francuzi, Włosi, Anglicy, Czesi, Szwedzi i przedstawiciele wielu innych narodów wstali i zgotowali przybyłym nadzwyczaj serdeczną owację. Długo nie milkły okrzyki na cześć ludowej Polski, Prezydenta Bieruta i Związku Młodzieży Polskiej. O sympatii jaką otaczana jest nasza delegacja świadczyć może choćby fakt, że członkowie jej muszą rozstać wprost rekordową ilość autografów.

Wspomniałem poprzednio o autografach. Otóż trzeba wiedzieć, że ambicją każdego Węgry, w wieku od lat 6 do 90 jest zebranie jak największej ilości autografów. Trudno naprawę przejść choćby 20 m by nie być po drodze zasypywanym prośbami o autografy. Zbierając je zresztą nie tylko Węgrzy, ale i sami delegaci. Można więc sobie wyobrazić, ile razy każdy delegat musi się podpisać.

Osobny rozdział należy poświęcić wymianie znaczków organizacyjnych. Jeśli chce się wiedzieć z jakiego kra-

## Na Festiwalu w Budapeszcie

### SPOTKANIE DELEGACJI ZSRR I CHIN

Z inicjatywy radzieckiej delegacji młodzieżowej odbyło się spotkanie delegacji młodzieży Wyzwolonych Chin i Zw. Radzieckiego. Sekretarz KC Komsomolu — Koczemasow powitał bojowników Chin, którzy pod przewodnictwem Mao-Tse-Tunga prowadzą bohaterką walkę o wyzwolenie ojczyzny.

W odpowiedzi generał Hsiao-Hua dał wyraz przekonaniu, że młodzież obu krajów będzie żyć ze sobą w wiecznej przyjaźni.

### MŁODZIEŻ CAŁEGO ŚWIATA BUDUJE STADION

Dla zmanifestowania wspólnej walki o szczęśliwą przyszłość, przywódcy większości delegacji, przybyłych na Festiwal zwrócili się do Ludowego Związku Młodzieży Węgierskiej z prośbą o umożliwienie im wzięcia udziału w pracach związanych z budową stadionu ludowego w Budapeszcie. Członkowie delegacji polskiej, albańskiej, rumuńskiej, czechosłowackiej, niemieckiej, austriackiej, francuskiej, i Indonezyjskiej przystąpili już do pracy. Postanowili oni, że w czasie Festiwalu 600 chłopów i dziewcząt pracować będzie codziennie przy budowie stadionu, dając wyraz w ten sposób międzynarodowej solidarności młodzieży świata.

### NA CZĘŚ BOHATERSKICH VIETNAMCZYKÓW

W czwartą rocznicę rewolucji ludowej w Vietnamie odbyła się z inicjatywy delegacji vietnamskiej uroczystość w której wzięły udział liczne delegacje młodzieży zagranicznej. Przedstawiciele młodzieży vietnamskiej przestali bojowe pozdrowienia wszystkim ludom, walczącym o narodową niezależność przeciw imperialistycznym ciemiężcom.

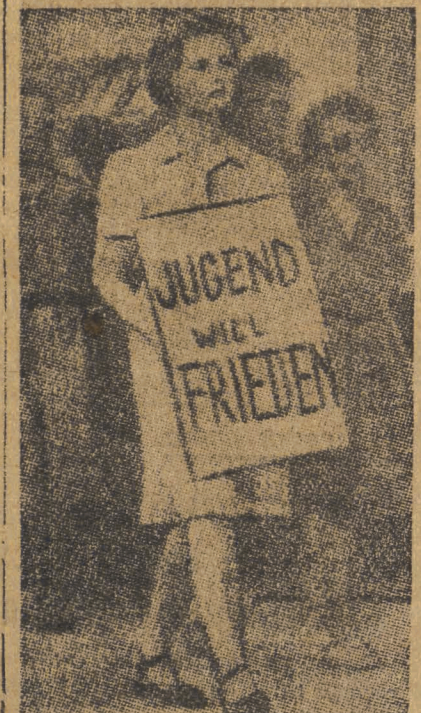
Lud vietnamski — podkreślił przed-

stawiciele młodzieży vietnamskiej — wie dobrze, że w tej walce nie jest osamotniony, że razem walczą setki milionów postępowych ludzi i że narodem walczącym o pokój przewodzi potężny Związek Radziecki.

Następnie przemawiał młody robotnik francuski, który oświadczył m. in.: „Nie dopuścimy, by imperialistyczny rząd, który zaprzęduje lud francuski, posyłał naszych braci i siostry do Vietnamu dla zdławienia walki wyzwoleńczej. Zwycięzcy, gdyż razem z wami jest wielki Zw. Radziecki, lud chiński, narody krajów demokracji ludowej, budujące socjalizm i wszyscy uczelnicy demokracji świata“.

### W OBRONIE ALBANII PRZED BANDA MI MONARCHO-FASZYSTOWSKIMI...

Centralny komitet organizacji młodzieżowych Albanii przestąpił do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej telegram w którym zaznacza, że greckie wojsko faszystowskie częściowo narusza terytorium Albanii, ostrzeliwując spokojnych obywateli z dział i samolotów. Centralny Komitet Młodzieży Albańskiej prosi, by SFMD skierowała protest do rządu ateńskiego przeciwko prowokacjom wojsk faszystowskich.



W czasie wizyty generałów amerykańskich w Wiedniu młodzież zorganizowała manifestację na rzecz pokoju. Na zdjęciu: uczestniczka manifestacji z tabliczką z napisem: „Młodzież chce pokój!“

### ...I PRZED PROWOKACJAMI KLIKI TITO

21 bm. przedstawiciel młodzieży albańskiej wygłosił referat o rozwoju Republiki Albańskiej.

Przewodniczący związku młodzieży albański Samuil Hudzsov podkreślił, że Albania poniosła ciężkie straty w ostatniej wojnie, lecz z chwilą jej zakończenia na wezwanie Albańskiej Partii Komunistycznej, lud albański z entuzjazmem przystąpił do pracy nad odbudową i rozbudową kraju.

— Moglibyśmy osiągnąć jeszcze większe rezultaty w naszym budownictwie — podkreślił mówca, gdyby nie stała na przeszkodzie awanturnicza polityka klikki Tito. Jednakże haniebne plany Tito poniosły fiasko, ponieważ zostały w porę zdemaskowane przez Zw. Radziecki i Stalinę.

Nawiązując do ostatniej serii prowokacji ze strony Jugosławii i faszystów greckich na granicy albańskiej, przewodniczący młodzieży albańskiej stwierdził, że lud albański podnosi swój głos protestu przeciwko ekspansji imperialistów i ich agentów. Nie obawia się on jednak ani faszystów greckich, ani klikki Tito, ponieważ postępową ludność ze Zw. Radzieckim na czele broni pokoju i interesów wszystkich narodów.

### MANIFESTACJA MŁODZIEŻY KOLONIALNEJ

W dniu 26 bm. stolica Węgier była widownią potężnej manifestacji młodzieży narodów walczących o wolność i niepodległość narodową.

U stóp góry Gallera pod pomnikiem Bohaterów Radzieckich, którzy padli w walkach o wyzwolenie Budapesztu, do wielotysięcznych tłumów przemówił kierownik Biura Kolonialnego SFMD, Runjit Guba, który nakreślił historię wielkiej walki uciskanych ludów kolonialnych o swą wolność.

Aleksander Nasielski

27 sierpnia

# Niecodzienna uroczystość w Szkole Przysposobienia Przemysłowego za dobre postępy — dalsze bezpłatne kształcenie

## Kursy języków obcych

7 września r. wznowią swe prace kursy języków obcych dla dorosłych istniejące przy Wydziale Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi. Na kursach wykładane są następujące języki: rosyjski, angielski i francuski.

Zapisy przyjmowane są już od wczoraj w kancelarii Kursów przy ul. Piotrkowskiej 115. Będą one nadal przyjmowane w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 16,30 do 19.

Wobec ograniczonej ilości miejsc, pierwszeństwo przy przyjmowaniu mają pracownicy państwowi, samorządowi i organizacje spółdzielczych.

## Z P. Zw. b. Więźniów Politycznych

Zarząd Okręgu Łódzkiego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych zawiadamia rodziców, których dzieci przebywają na kolonijach letniej P.Z.b.W.P. w Kolumnie, że przyjadź dzieci do Łodzi nastąpi w dniu 28 sierpnia b. r. o godzinie 13. Rodzice proszeni są o zgłoszenie się po dzieci do lokalu Związku, przy ul. Południowej 2, o wymienionej godzinie.

Szkola Przysposobienia Przemysłowego Nr 46 przy ulicy Przeszkole przybrała dziś niepowodny wygląd. Odświeżenie przyozdobiono ściany klas i świetlicy szkolnej, odświeżeniu wystroju się uczennice.

— Cóż za uroczystość mać dziś, koleżanki? — pytamy wchodząc do gmachu szkolnego.

— Odpowiedzi padają jedna za drugą:

— Żegnamy dzisiaj najlepsze uczennice naszej szkoły, które za pilność i dobre postępy skierowano do gimnazjum w Zgierzul

— Będą się tam kształcić dalej na koszt Państwa!

— Szczęśliwie... — wzdycha któraś z dziewcząt, ale zostaje zaraz upomniana przez inną:

— Nie bądź zazdrosna! Zasłużyły sobie na to, gdyż naprawdę przyniosły zaszczyt naszej szkole. A zresztą — dodaje — wszystkie miałyśmy jednakowe możliwości, a że one się wyróżniły, więc słusznie spotyka je nagroda!

Z dalszych opowiadań dowiadujemy się, iż dziewczęta te — uczennice SPP — to córki malarzy i bezrolnych chłopów oraz robotników z miast prowincjonalnych. W styczniu br. przybyły one na naukę do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Miały ukończone po dwie, trzy, a ty



ko nieliczną garską spośród nich po siedem klasy szkoły podstawowej. W przeciągu stosunkowo krótkiego czasu najzdolniejsze zdołały się wybić i obecnie dyrekcja szkoły przeprowadziła egzaminy, po ukończeniu których 24 dziewczęta zostają skierowane na dalszą naukę do gimnazjum.

— Taką uroczystość trzeba godnie uczcić — stwierdzają dziewczęta — toteż nasze koło ZMP, do którego należymy prawie wszystkie, postanowiło urządzić coś w rodzaju akademii pożegnalnej z krótkimi przemówieniami i częścią artystyczną.

— A one? Te najbardziej zainteresowane, na których część odbywa się cała uroczystość?

— Już po rozradowanych uśmiechach, widocznych na załączonym zdjęciu, łatwo poznać, jak bardzo je cieszy perspektywa dalszej nauki.

— Jesteśmy szczęśliwe, — mówią — że umożliwiono nam kształcenie się w szkole średniej. — Da nam to możliwość jeszcze lepszej, jeszcze wydatniejszej pracy po skończeniu nauki!

Koleżanki te, to: Wierginia Bakońska, Jadwiga Baranik, Zofia Boroń, Elżbieta Gelińska, Zofia Izdebska, Zdzisława Jedlińska, Maria Krzyżewska, Feliksa Kozioł, Genowefa Popis, Zofia Pawliczak, Anna Pawłowska, Wiesława Rakowska, Irena Sułkowska, Emilia Szopa, Alicja Zając, Barbara Janik, Janina Kowalczyk, Jadwiga Machaj, Władysława Matuszewska, Teresa Nowakowska, Zofia Karas, Zuzanna Szulborska, Marianna Sektas i Janina Borowska.

Nauka w SPP trwa jedenaście miesięcy i jest całkowicie bezpłatna. Uczennice korzystają z internatu, otrzymują całkowite wyżywienie, ubranie i stypendia na pomoce naukowe. Po ukończeniu nauki kierowane są do pracy w fabrykach, już do fachowe siły. Przez pierwszy rok pracy korzystają jeszcze z internatu przyfabrycznych i opieki szkoły, zarabiając według normalnych stawek płacy na swe utrzymanie.

Do szkół SPP przyjmowane są w pierwszym rzędzie dzieci bezrolnych i malarolnych chłopów oraz robotników. Kierują je tam poszczególne komendy „Służby Polsce”.

Warunkami przyjęcia są: ukończenie 16-ty, a nie przekroczony 20-ty rok życia, umiejętność czytania i pisania oraz złożenie oświadczenia przez uczennicę i jej rodziców, że po ukończeniu szkoły absolwentka pracować będzie przez dwa lata w fabryce, do której skieruje ją szkoła. Praca jest, oczywiście, płatna, według ustalonych norm płacy.

Kto więc chce się zapisać do szkoły Przysposobienia Przemysłowego, niech zgłasza się w najbliższej komendzie „Służby Polsce”. (SW)



## Nasi Czytelnicy zwracają uwagę... Nieporządki na ul. St. Dubois

— W kwietniu bież. roku rozpoczęto roboty nad uporządkowaniem naszej ulicy — pisze ob. Sokolnicki zam. na ul. St. Dubois w Rodzinie Pabianickiej. Od tego czasu upłynęły już 4 miesiące, a ulica wciąż pozostaje rozkopana. Roboty co pewien czas są przerywane i nie ma wielkiej nadziei, żeby się rychło skończyły. Lato jest już u kresu. W związku z tym należy przystąpić do zaopatrywania się w zapasy takie, jak węgiel, kartofle itp. A przez rozkopaną ulicę nie można przejechać. Musimy wszystko w błocie i piachu przestąpić na własnych plecach. Prosimy więc tą drogą Zarząd Miejski o przyspieszenie robót!

4 miesiące na przebudowanie ulicy — to rzeczywiście niezbyt długo. Może Wydział Drogowy postara się jak najprędzej wykończyć tę robotę.

## Prosimy o stołówki PSS

Obyw. Zielińska PZPB Nr 16 pisze: „PSS otwiera w środowisku coraz więcej popularnych stołówek, cieszących się wielkim powodzeniem. Jednak o przedmieściach się zapomina. Robotnicy, zatrudnieni w PZPB Nr 16 na Widzewie, a mieszkający daleko od miejsca pracy, są przez cały dzień pozbawieni ciepłego pożywienia. Znalazłoby się jednak u nas pomieszczenie na jadalnię. Prosimy PSS o pójście na nam na rękę”.

Popularne jadalnie PSS przeznaczone są dla świąta pracy. Warto więc było by, aby pomyślała ona o Widzewie.

## Egzaminy wstępne na wydział lekarski U. Ł.

Egzaminy odbędą się w dniach 1 i 2 września 1949 r., od godziny 8 rano. Każdego kandydata obowiązują 2 egzaminy pisemne. Każdorazowo należy stawić się na egzamin z dokumentem, stwierdzającym tożsamość. Zdającym nie wolno przynosić ze sobą na egzamin papieru ani żadnych pomocy naukowych, z wyjątkiem pióra wiecznego i ołówka chemicznego.

Kandydaci: od 1 do 150 będą egzaminowani w Auli Collegium Anatomium ul. Narutowicza 60.

Kandydaci: od 301 do 450 będą egzaminowani w Collegium Anatomium, Zakład Farmakologii, II piętro, ul. Narutowicza 60.

Kandydaci: od 451 do końca będą egzaminowani w gmachu Stomatologii ul. Nowotki 21 (od frontu).

## Junacy wracają do Łodzi Wszyscy sobie chwalą pobyt w obozie

W niedzielę rano wracają do swoich domów junacy 19-ej Brygady „Służby Polsce” — sami lodzianie. Spędzili oni na Żulawach siedem tygodni, pracując przez ten czas nad odważnianiem terenów i biorąc udział w akcji żniwnej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Z 7m tygodni spędzonych na Żulawach każdy dzień został należycie wykorzystany. Junacy nauczyli się wydajnie pracować, zrozumieli istotę socjalistycznego współwzajemności pracy i szeroko je u siebie rozwinęli. Wyniki osiągnięte przez naszych chłopców są imponujące. Ale

szczególnie szczerzyć się może przodująca Piąta Kompania, która zdobyła zespołowy proporzeczek przodownika pracy.

Praca wypełniła tylko część dnia junaków. Po pracy prowadzone były w kółkach samokształceniowych zajęcia naukowe, uprawiany był sport, zaś przodujący ZMP-owcy prowadzili prace społeczną i oświatową wśród okolicznych wiosek. Dzień nim powstało tam wiele nowych kół ZMP.

Niedziele i święta przeznaczone były na zwiedzanie okolic. Między innymi junacy zwiedzili stary zamek

Krzyżacki w Malborku, i inne stare zabytki historyczne.

Mieszkanie w namiotach, niewysuwanie ale obfite i pożywne posiłki, praca, sport i zabawy na świeżym powietrzu zahartowały naszych chłopców. Dużo było wśród nich takich, którzy dotychczas nie umieli samodzielnie żyć i pracować. Oboz na Żulawach, w Lasowicach Wielkich, przygotował ich do samodzielnego bytu. Wszyscy wracają opaleni, zdrowi, wzbogaceni o duży zapas doświadczeń i wiadomości o życiu współczesnym, o zdobyciach i osiągnięciach klasy robotniczej i chłopkiej w Polsce Ludowej. Zasadzi też na sobie junacy dowodów troskliwej opieki naszego społeczeństwa nad swoją młodzieżą. Dla junaków-przodowników pracy wyróżniających się dużym zdyscyplinowaniem i rozwiniętą świadomością obywatelską zostały ufundowane specjalne nagrody.

Oto wykaz nagród, które przypadły naszym junakom:

Tećkę skórzaną ofiarowaną przez Prezydenta Miasta Łodzi tow. Minora otrzymał junak Włodzimierz Marszałek. Tećkę skórzaną, ofiarowaną przez Kuratora Okręgu Łódzkiego — junak Janusz Augustyniak (Bat. I) Rower, ofiarowany przez Komitet PZPR w Łodzi, — junak Jerzy Pierzchałski (Bat. II). Wieczne pióro „Pelikan” ofiarowane przez OKZZ — junak Jan Szydłowski (Bat. III). Portfel skórzany ofiarowany przez ORZZ — junak Stefan Zawadzki (Bat. III). Kalendarz, ofiarowany przez OKZZ — junak Stefan Kaczmarek (Bat. I). Biblioteczka marksistowska, ofiarowana przez ORZZ — junak Dubiński (Bat. I. Komp. II). Biblioteczka marksistowska ofiarowana przez ORZZ — junak Stefan Zimny, Książka „W okopach Stalingradu”, ofiarowana przez ORZZ — junak Ludwik Winkel, Książka „Piszę Walki”, ofiarowana przez CZPW — junak Waldemar Czerwiński (Bat. II), Książka „Martin Eden”, ofiarowana przez CZPW — junak Jerzy Prasieński (Bat. II), Książka „Ludzie z czystym sumieniem”, ofiarowana przez CZPW — junak Marian Łoś (Bat. III), Książka „Szyfrowe Prace”, ofiarowana przez CZPW — junak Tomasz Kuczyński (Bat. I), Książka „Starek Derbent”, ofiarowana przez CZPW — junak Ryszard Dziubiński, Książka „Król Węgier”, ofiarowana przez ORZZ — junak Krystyn Okulski.

Te nagrody i wspomnienia z pobytu w obozie będą dla nich zachętą do dalszej usilnej pracy dla dobra swojego i całego społeczeństwa.

Les.

FARBARNIA I WYKOŃCZALNIA POŃCZOCH

St. Wybierański J. Musiał Ł O D Z, ul. Wieńkowskiego 22, tel. 192-89

WYTWÓRNIA POŃCZOCH „DELLA”

Marcin Fleischer Łódź, Wólczańska 125, tel. 175-10

## Wszystko dla naszej dziatwy Szkoły muszą być gotowe na czas

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego zwraca się z apelem do pracowników M. P. B., Pomocniczej Spółdzielni Cechów Budowlanych - Firm Prywatnych — fizycznych i umysłowych, którzy pracują przy remontach szkół, aby ostatnią niedzielę wakacji również pracowali.

Dekarze M.P.B.! Pokryjcie kilka dachów szkolnych, wykorzystajcie piękną pogodę. Niech praca Waszych Kolegów malarzy nie pójdzie na marne.

Za kilka dni rozpocznie się rok szkolny, roboty jest jeszcze sporo. Zróbcie wszystko, aby dzieci mogły rozpocząć naukę szkolną 1. IX. w czystych izbach.

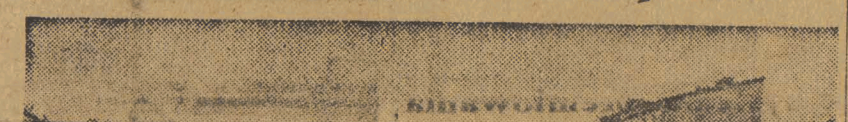
Wiemy, że jesteście zmęczeni, ale ten jeden dzień przyspieszy wykonanie remontów.

Członkowie Komitetów Rodzicielskich i Opiekunów! Idźcie do szkół, w których będą uczyli się Wasze dzieci: i pomóżcie woznym szkolnym przy sprzątaniu lokali, aby dzieci Wasze po odpoczynku w kacyjnym czuły się dobrze w szkole. Już nie raz robotnik łódzki dał piękny przykład zbiorowej pracy np. przy budowie linii tramwajowej, odgruzowaniu miasta i t. p.

Czy nie warto poświęcić kilka godzin dla dzieci?

Więc stańmy wszyscy do pracy pod hasłem: „Wszystko dla dzieci!”

## Lutomierskiej nikt nie pozna



Szeroko zakrojona akcja przebudowy ulic łódzkich daje wspaniałe wyniki. Bulwar łączący Piotrkowską z Alejami Kościuski między ul. 22 lipca a ul. Andrzeja Struga jest dziś podziwiany przez tłumy przechodniów, zachwyconych kwietnikami tego uroczego zakątka.

Również ulica Lutomierska przy zbiegu z Nowowiejską — nabiera nowoczesnego wyglądu. Szeroka — dwutorowa jedyną z wspaniałym trawnikiem — przodkiem — zmienia gruntownie widok tej części miasta.

Na ilustracji widzimy końcówce prace, które przeobrażają cisną dotychczas uliczkę — we wspaniałą arterię wielkomięjską.

## Kobiety z SPB budują Praktyczne szkolenie daje doskonałe wyniki

Zarówno w Warszawie jak i innych miastach Polski kobiety coraz liczniej biorą udział w budownictwie społecznym i państwowym.

I to już nie tylko w roli pracownic biurowych czy administracyjnych, ale często jako budownicze siły fachowe — kreślące, murujące, członkinie ekip zbrojeniowych przy montażu szkieletów domów i budynków przemysłowych, jako pomoc cieleśńska i t. p.

Do niedawna jeszcze w Łodzi kobieta murarz lub konstruktor budowlany, była nader rzadkim wyjątkiem. Jednak w związku z ożywieniem sezonu budowlanego i z brakiem męskich sił w budownictwie społecznym w naszym mieście — do pracy w budownictwie coraz liczniej przystępują kobiety.

Z inicjatywy kierownictwa Spółdzielczego Przemysłu Budowlanego w Łodzi zorganizowane zostało przy budowie domu mieszkalnego dla młodzieży studenckiej przy ul. Bystrzyckiej praktyczne szkolenie kobiet.

Po tym praktycznym przeszkoleniu okazało się, że w niektórych działach pracy budowlanej kobiety nie tylko nie ustępują mężczyznom, ale ze względu na przykładną dyscyplinę pracy, swą dokładność i pracowitość wyprzedzają mężczyzn. Pragnął bym podkreślić, że np. przy precyzyjnych pracach zbrojeniowych, przy montowaniu skrzynek na odlewy cementowe już dziś robotnice SPB udowodniły, że pracują, jeśli nie szybciej, to dokładniej od mężczyzn.

Na ogół większość kobiet w SPB zatrudniona zostaje na razie przy pracach pomocniczych — są to przede wszystkim prace nie wymagające wykwalifikowania. Niektóre z nich jednak już dziś biorą udział w współwzajemności grupowym i dzięki swej wytrwałości w pracy zdobywają sobie pełne uznanie i szacunek wytrawnych „wyg” budowlanych.

Nie ulega wątpliwości, że przed robotnicami SPB otwarta została możliwość pełnego awansu społecznego. Wierzymy, że niezadługo cała Polska usłyszy o pierwszej kobiecie „trójce” murarskiej właśnie z terenu SPB w Łodzi.

Stanisław Łątka Korespondent „Głosu” z SPB.

TKALNIA MECHANICZNA A. Saw cki i S-ka

Łódź, ul. Skorupki Nr 19, tel. 111-13

GOSPODARSTWO OGRODNICZE B-cia Rajchelt

Łódź, Ksawerowska 38-42

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLANEGO Nr 35 w Łodzi, ul. Nowotki 83-85 zatrudnią natychmiast:

- 1) wykwalifikowanych tokarzy na precyzyjne roboty
- 2) wysoko wykwalifikowanych elektryków-moateków
- 3) pomocnika palacza
- 4) tkaczy angielskich na wełny (krosna kolorowe)
- 5) tkaczy kortowych
- 6) robotników niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny ul. Nowotki Nr 77.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLANEGO Nr 33 w Łodzi, ul. Nowotki Nr 141

trzymają natychmiast: niewykwalifikowanych robotników Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym.

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Łódź, Pl. Zwycięstwa 2

poszukuje TECHNIKA DZIEWIĄZA Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w godz. 11—13.

## Co robimy w niedzielę? Pogoda dopisuje! — Jedziemy na wycieczki — Koncert w Julianowie — Poranki w kinach

Ciepło, pogodna dni następują nas optymistycznie. Prawdziwą przyjemnością będzie niedzielny wyjazd za miasto.

Nadchodzącą niedzielę musimy poświęcić hasłem: JEDZIEMY NA WYCIECZKĘ!

Łodzianom chyba nie trzeba radzić, dokąd mają się wybrać na wycieczkę. Tradycyjnie miejscowości: Tuszyń-Los, Grotniki, Konstantynów, lasy łuńskie, Ruda Pabianicka, Wiśniowa Góra, park na Zdrowiu — są w każdą niedzielę dostojnie oblegane, nawet przy niezbyt pięknej pogodzie.

Dlatego też przypominamy tylko, że bilety wycieczkowe, niedzielne są na PKP o połowę tańsze, tzn. bilet w obie strony kosztuje tyle, ile normalny w powszedni dzień. To samo jest na MZK, z zastrzeżeniem, że bilety ulgowe sprzedaje się przed godziną 9-tą rano.

Z WIZYTA W ŻOO. Z wczasów — kolonii, półkolonii i obozów wracają masowo dzieci. Przybywają do Łodzi, opalone, zado wolone i wesole.

Polecamy naszym miłusińskim, żeby nie zapominali o swoich dobrych znajomych — zwierzątkach łódzkiego ZOO i złożyli im powakacyjną wizytę.

Obie „strony” napewno będą z tego zadowolone.

A już będąc na Zdrowiu, nie zapomnijmy o jeszcze jednej jego atrakcji!

ODWIEDZIMY WIEŻĘ SPADOCHRONOWĄ! Wieża spadochronowa czynna jest w każdą niedzielę od rana do zmroku. Chętni, którzy chcą spróbować, jak czuje się lotnik, skaczący ze spadochronem mogą osobiście doświadczyć tego i skoczyć również, za niewielką opłatą.

KONCERT W PARKU JULIANSKIM Kto lubi muzykę, może posłuchać jej (bezpłatnie) w parku w Julianowie, gdzie między godziną 16 a 18 odbędzie się koncert dla świata pracy w wykonaniu zespołu orkiestralnego teatru „Lutnia”.

WYSTAWA GRAFIKI MEKSYKAŃSKIEJ

Mamy obecnie sposobność zwiedzić wystawę grafiki meksykańskiej w Ośrodku Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza. Wystawa czynna jest w godz. od 10 do 18. Wstęp 10 zł za okazaniem legitymacji pracowniczej, normalny zaś — 20 zł.

WARTO ZAJRZEĆ I DO KINA. A co wyświetlają obecnie gasze kina? Jakże filmy warto obejrzeć?

W Bałtyku (godz. 12-ta) zobaczmy film włoski „Śpiewak Nieznany” ze znakomitym śpiewakiem Tino Rossi w roli głównej, w Muzie (godz. 9-ta i 11-ta) — „Ulicę Graniczną”, która ciągle jeszcze cieszy się niesłabnącym powodzeniem, mimo tak długiego wyświetlania tego filmu na ekranach łódzkich, w Przedwiośniu (godz. 9-ta i 11-ta) — film radziecki „Aktor” w Romie (godz. 9-ta i 11-ta) — „Niecierpliwość serca”, w Tatrach (godz. 9-ta i 11-ta) — „Dzieci z jednego podwórka”, w Wiśle (godz. 10-ta i 12-ta) — „Ostatnia noc”, we Włókniarzu (godz. 9-ta i 11-ta) — „Śpiewak Nieznany”, w Wolności (godz. 9-ta i 11-ta) — „Kłeska szpiega” i w Zachęcie (godz. 9-ta i 11,30) — „Trójka Trefi”.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego, Jarzab Władysław, Przemysłowa 20.

ZGUBIONO legitymację P. P. R. Nr 301454 z wkładką, Pikała Kazimierz, Narutowicza 83.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO im. T. Duracza poszukują wykwalifikowanego MONTERA elektryka oraz MECHANIKA na maszyny szwalnicze. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Nowotki 65.

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpiecz. Społ. Dusikiewicz Irena, Osadnicza 7.

ZGUBIONO książeczkę Związku Zawodowego Nr 039274, Minster Gedale, Piotrkowska 88.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpiecz. Społ. Rucińska Florentyna, Zamenhofa 12 m. 2.

# Więści z kraju

## EGZOTYCZNY GOŚC W PORCIE GDAŃSKIM

Do portu gdańskiego wszedł parowiec s. s. „Bonito” pod banderą Hondurasu. Statek załadowuje 3.300 ton cementu do portu Rio Grande de Sul.

## PRODUKUJEMY WYROBY OGNIOTRWAŁE Z GRAFITU

Zakłady Wyróbów Ogniowatych w Świdnicy rozpoczęły ostatnio produkcję tygl., zateczek i wylewów

grafitowych, osiągając wysoką jakość produkcji. O jakości produkcji świadczy niezwykle niska, wynosząca zaledwie 0,9 proc. ilość braków.

## NOWA TKANINA BAWELNIANA ROZPOCZĘTO PRODUKOWAĆ W BOGATYNI

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Bogatyni rozpoczęły produkcję specjalnej tkaniny bawełnianej, przeznaczonej do wyrobu nieprzemakalnych płaszczy, kapturów i ubrań ochronnych.

## DZIĘKI WSPÓŁZAWODNICTWU PRACY WYKONANO PRZEDTERMINOWO ROCZNY PLAN PRODUKCJI

Załoga Państwowej Roszarni Lnu i Konopi w Toruniu wykonała dnia 13 bm. wartościowy i ilościowy plan produkcji na 1949 r. Sukces ten zawdzięcza ona współzawodnictwu pracy.



## OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dzisiaj, dnia 27-go sierpnia br., o godzinie 19-tej opera „Carmen” G. Bizet'a (przedstawienie wolne).

W partii tytułowej Krystyna Szczepańska, oraz Maria Kunińska, Nina Dubińska, Olga Szamborowska, Lesław Finze, Czesław Kozak, Stefan Dobiasz, Adam Łukasik, Włodzimierz Lwicz, Piotr Wołoszyn, Kapelmistrz — Jerzy Sillich.

Jutro, dnia 28-go sierpnia br., o godzinie 14-tej opera „Halka” St. Moniuszki (przedstawienie zakupione przez ORZZ, passe-partout i bilety bezpłatnie są nieważne).

O godz. 19-tej opera „Traviata” G. Verdiego (przedstawienie otwarte).

## TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ŁÓDŹ, ul. Daszyńskiego 34

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczegół zaulek”.

## TEATR LETNI „OSA” Piotrkowska 94, tel. 272-70

Godzienne o godz. 19.30, w niedzielę 19 o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Krawiec w zamku”.

## KINA

ADRIA — „Pepita Jimenez” godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 18

BAŁTYK — „Śpiewak nieznan” godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

BAJKA — „Trzeci szturm” godz. 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 37-49” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młod.) — „Siedmiu śmiałych” — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Kariera” godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Dni zdrady” godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

PRZEWIOSŃ — „Aktorka” godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 12

ROBOTNIK — „Lekkomyślna siostra” godz. 15.30, 18, 20.30 — film doz. dla młodzieży od lat 16

ROMA — „Niecierpliwość serca” godz. 18, 20.30 — film doz. dla młodzieży od lat 18

REKORD — „Krajoznik Warag” dla młodzieży godz. 16 „Tajemnica wywiadu” godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 18

STYLOWY — „Powrót do domu” dla młodzieży godz. 16 godz. 18, 20 seanse normalne

SWIT — „Anton i Antonina” godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

TATRY — „Dzieci z jednego podwórka” — film dozwolony dla młodzieży od lat 7

TECZA — „Tragiczny pościg” godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży od lat 18

WISLA — „Dni zdrady” godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznan” godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

WOLNOŚĆ — „Kłeska szpiega” godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ZACHĘTA — „Trójka trefni” godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

Dzieciom do lat 6 wstęp do kin wzbroniony.

## Muzea miejskie

Ośrodek Propagandy Sztuki, Park Sienkiewicza (tel. 110-50).

Wystawa Grafiki Meksykańskiej otwarta w dni powszednie od godz. 10 do 18 i od 15 do 18, w niedziele i święta od godz. 10 do 18.

Muzeum Przyrodnicze, Park Sienkiewicza.

Muzeum Sztuki, ul. Włocławskiej 81 80

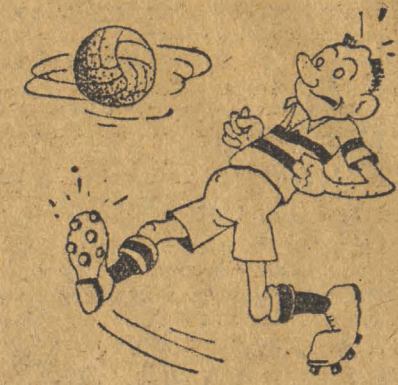
# WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

## A nie zróbcie nam wstydu! Widzew i PTC-Gwardia szykują się do drogi...

W nadchodzącą niedzielę ŁKS-Włóknarz gra u siebie z AKS-em. Obie drużyny okręgu łódzkiego drugiej ligi rozegrają natomiast swe mecze na wyjazdach.

Widzew po udanym spotkaniu z Ogniskiem z Siedlec posiada szanse na pokonanie zespołu kolejarza i osiągnięcie pierwszego miejsca w tabeli.

Ogniskiem z Siedlec posiada szanse na pokonanie zespołu kolejarza i osiągnięcie pierwszego miejsca w tabeli.



PTC posiada trudniejsze zadanie, bowiem za przeciwnika posiada drużynę Radomiaka. Uzyskanie wyniku remisowego będzie dla pabianiczana sukcesem. Poprzednio Radomiak wygrał 4:0.

Identyczny wynik uzyskali również Ognisko z Pomorzaniem (0:4), Sądziemy, że i obecnie wygra drużyna z Torunia.

Garbarnia tylko w stosunku 3:0 wygrała z Bzurą, możliwe, że obecnie zwycięży krakowski zespół z większą różnicą goli.

Lublinianka udaje się do Szczecina, gdzie rozegra mecz rewanżowy z łamiejszą Gwardią (5:3). Dwa dalsze punkty powinny stać się łupem zespołu z Lublina.

W grupie południowej odbędą się w niedzielę następujące mecze: Baildon — Polonia (Przemyśl) Chelmek — Górnik (Radlin) Polonia (Świdnica) — Tarnovia Skra (Częstochowa) — Naprzód Gwardia (Kielce) — Paławag

## Na kilka godzin przed spakowaniem walizek... Kierownik drużyny Widzewa jest dobrej myśli...

O ile jeszcze w środę każdy z „widzewiaków” myślał tylko o swej pracy zawodowej i w związku z nowym systemem premiowania o wyrobieniu jak najwięcej „primy”, o tyle już od

czwartku wielu z nich miało chwila mi uwagę bardziej rozproszoną. No, bo jakże mogło być inaczej, skoro w niedzielę czeka ich wyjazd.

W jakim nastroju drużyna wybiera się do Siedlec? — pytamy jej kierownika, ob. Głogowskiego.

— Samopoczucie mamy jak najlepsze — mówi ob. Głogowski. — Liczymy wszyscy na dwa punkty. Znajdujemy się w tej chwili w dość lepszej formie, niż w rundzie ubiegłej. Wpłynęła na to przede wszystkim oboz w Kudowie no i to, że mamy znowu Marciniaka. Cała drużyna pracuje teraz nad sobą i to pracuje uczciwie.

Skład, w jakim jada widzewiacy do Siedlec na mecz z Ogniskiem, nie różni się od tego, w jakim grał ostatnio. A więc jada: Musiał, Kopaniński, Reszke, Słaby, Konarski, Paciorek, Marciniak, Pawlikowski, Jankowski, Fomalczyk i Wiernik.

PTC Gwardii widzewiacy nie wróżą sukcesów.

Gdy przywiozą jeden punkt z Radomia powinni być zadowoleni — mówią...

## Z okazji nowego roku szkolnego Lekkoatleci łódzcy nie zapominają o młodzieży szkolnej

Tegoroczne rozpoczęcie roku szkolnego, będzie obchodzone w kraju bardzo uroczysto dla podkreślenia łączności całego społeczeństwa z młodzieżą przystępującą do prac w szkole.

W celu wzbogacenia uroczystości otwarcia roku szkolnego, dla popularyzacji wychowania fizycznego wśród młodzieży szkolnej, i zacieśnienia jej więzi z ruchem sportowym oraz dla podkreślenia wielkiego znaczenia wychowania fizycznego i sportu w wychowaniu młodzieży — na terenie całej Polski zostaną zorganizowane imprezy sportowe pod hasłem: „Sportowcy Młodzieży Szkolnej”.

Zawody takie odbędą się u nas dnia 1 września o godz. 16 na boisku ŁKS Włóknarz, a organizują je nasi lekkoatleci, z których uirzymy na starcie:

W biegu na 60 m kobiet: Głazewska, Raszevska, Jezerska, Matere; Słazak; Hofmoki.

W sztafecie 4x100 kobiet: Spójnia, Widzew, Związkowiec-Zryw, ŁKS Włóknarz.

W skoku w dal kobiet: Matere, Głazewska, Sadurek, Muras, Słazak i Hofmoki.

100 m mężczyzn: Antoniewicz, Dybkowski, Lipowski, Konarski, Kowalski, Jankowski, Litwiński, Kowalski, Jankowski.

800 m mężczyzn: Derwinis, Stepienia, Pasikowski, Ochterski, Musiałka, Gajewski, Kundzika, Wójcicka i Dębowski.

Sztafeta szwedzka: ŁKS Włóknarz, Spójnia, Chemia, Widzew, Związkowiec Zryw.

W skoku wzwyż męz.: Kowalski, Skibiara, Gizelewski, Sikorski, Antoniewicz; Mokwiński, Sysaka, Engelbrechta.

W związku ze zbliżającym się miesiącem odbudowy Stolicy dzisiaj dnia 27 bm. o godz. 17 na boisku Klubu Sportowego „Spójnia” w parku Hele now odbędzie się impreza sportowa zorganizowana staraniem pracowników Państwowego Banku Rolnego Oddział w Łodzi.

Na program imprezy złoży się trój mecz siatkówki, rozegrany pomiędzy zespołem inicjatorów imprezy, a ze spółami pracowników Narodowego Banku Polskiego Oddział w Łodzi i łódzkiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

Impreza ta zorganizowana została głównie dla bankowców, aby ich za chęcią do czynnego udziału w sporcie i różn. s. będzie od innych tego rodzaju imprez tym, że nie będą stosowane normalne bilety, lecz listy dobro wolnych ofiar, a przy wejściu puszka.

Osiągnięta tą drogą gotówka przekazana zostanie w całości na rzecz Komitetu Odbudowy Warszawy.

Po rozegraniu meczu drużyna zwycięzka otrzyma nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Dyрекcję Państwowego Banku Rolnego Oddział w Łodzi.

Wszystkich tych, którzy interesują się piłką ręczną prosimy o poparcie tej imprezy i złożenie ofiary na tak wzniosły cel, jakim jest odbudowa znieszonej Stolicy.

## Bokserzy biją w gong! Dzisiaj o godz. 17 otwarcie sezonu bokserkiego

Już dawno nie słyszeliśmy gongu bokserkiego w Łodzi. Umilkł kilka miesięcy temu. Dopiero dzisiaj usłyszymy go znowu na stadionie przy Al. Unii o godzinie 17-ej.

Dzisiejsze otwarcie sezonu zapowiada się bardzo ciekawie i, co najważniejsze, bez... żadnej „lipy”. Na ringu uirzymy wszystkich najlepszych naszych pięściarzy i będziemy świadkami wielu ciekawych spotkań z których na pierwszy plan wysuwają się takie, jak: Kargier — Stasiak, Szaliński — Czarncki, Debisz — Maciejczyk, Wieczorek — Tomicki lub Taborek oraz Jaskółka — Niewadził.

Już te same spotkania, nie licząc innych, których będzie około 10, u prawdziwych miłośników boksu wywołują dreszczek emocji. Inne spotkania nie będą tej emocji pozbawione również i dadzą nam wiele materiału porównawczego, który jest niezbędny do tego, abyśmy mogli snuć jakieś horoskopy na przyszłość.

A snuć niewątpliwie będziemy chcieli, bo zbliżający się sezon będzie tego wymagał.

## Kącik ŁOZPN Obsada sędziowska spotkań niedzielnych

Tomaszów, godz. 16: Związkowiec II — Widzew IB, obsada Tomaszów. Pabianice, godz. 16: PTC I B — „Emjeden” II (Mika).

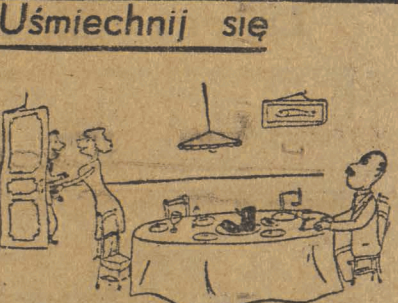
Linioi na mecz AKS—ŁKS Włóknarz: Błaszczyski i Sikorski Marian.

SPOTKANIA TOWARZYSKIE Godz. 15: przedmec AKS — ŁKS Włóknarz (Szymański).

Godz. 11, w Zgierzu: DKS — Włóknarz (Zawadzki).

Godz. 11, w Pabianicach: Włóknarz — Spójnia (Marcinkowski).

## Uśmiechnij się



NIEZWYKŁY POŁÓW — Mój mąż złowił dzisiaj rybę nie zwykłego gatunku.

## GL-OS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Wydawca: RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III p. Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 208-42.

Telefony: Redaktor naczelny 216-14 Zastępca red. nac. 219-05 Sekretarz odpowiad. 218-23 Sekretariat ogólny 223-29 Dział partyjny 234-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazet ściennejch: 219-22 Dział maszaj: 218-11 Dział mjejsk. i sport.: 254-21

Dział ekonomiczny: wewn. 8 i 11 Dział rolny: wewn. 9 — 234-21 Redakcja nocna: 172-31, 156-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22 Administracja: 266-41 Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 43 (tel. 121-50 i 114-75)

D-05035

## VIII „Tour de Pologne”



Drużyna włoska przed startem w Warszawie

## Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fal 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1.115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1.115 metrów.

Codziennie prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.20 na falach 25,21, 30,74 i 1.115 metrów.

## W. Ażaiew 241

## Daleko od Moskwy

— Prowokujesz mnie dziś stałe do zwierzeń — z niezadowolaniem odpowiedział Batmanow. — Na mrozie należy jak najrzadziej otwierać usta, gdyż można zaziębić gardło. Powiadają, że mężczyźni powinni być opanowani w wyrażaniu swoich uczuć.

Ton i słowa Batmanowa wywarły na Rogowie przynębiające wrażenie.

— Nie opuszczaj głowy. Masz mocną szyję i nie jest ci do twarzy z opuszczoną głową — dodał Wasyli Maksymowicz, kryjąc uśmiech. — Ale żeby raz na zawsze nie było pomiędzy nami nieдомówień, gotów jestem zdobyć się na szczerść. Sprawy wyspy nie łącz z moim stosunkiem do ciebie. Do wyspy mam zupełnie inne podejście, niż do piątego punktu, a nawet do cięśniny. My, budowniczoie, rośniemy i razem z tym zmieniamy naszą taktykę, czy nie tak? A teraz o moim stosunku do ciebie. Jeszcze przed naszą rozmową radziłem się u Zaikinda i postanowiłem skierować cię na wyspę.

— Nie zawiódę waszego zaufania! — zawołał z radością Rogow.

Batmanow zmarszczył się.

— Znow te wykrzykniki! Powiedz jeszcze: „Przy-

muje na siebie takie i takie zobowiązania”. Musisz zrozumieć, że pomiędzy ludźmi niektóre sprawy są jasne, nawet bez słów. Nie rozumiesz mego stosunku do ciebie? A według mnie wszystko jest zrozumiałe. Czy mam ci prawić komplementy za wszystko dobre, któreś zrobił? Wszak nie jesteś panienką. Czy mam wytykać zło palcem? Oczywiście, mogę, jeśli sobie życzysz. Weźmy ostatni fakt. Często słyszę od ciebie: dajcie mi jakieś specjalne zadanie. Widocznie tkwi w tobie siła bohaterska, junacka. Jednakże po co się odosobniać i zamieniać w Waśkę Busajewa? Nie jest to wzór godny naśladowania. Machowa nazwał się indywidualistą, a czy wiesz, że określenie to raczej pasuje do ciebie? Widzę, że nawet inżynierowie już ci przeszkadzają! Wydaje mi się, że na kolektywę zapatrujesz się, jak na materiał z którego skroca się sznur.

Rogow poruszył wargami na znak protestu.

— Cieszę się, jeżeli tak nie jest — powiedział Batmanow. — Wspomniałeś o szacunku dla mnie. Czy nie dostrzegłeś, przy całym twoim szacunku, że bez inżynierów i kolektywów — jestem zerem? Przypnij się do tego i nie martw się z tego powodu. Przeciwnie czuję zadowolenie, że jestem świadomy tego, gdyż w innym wypadku upodobałbym się do człowieka, podcinającego gałąź, na której siedzi.

Batmanow zakasiał.

— Muszę przynajmniej, że zmartwiłeś mnie. Aleksandrze Iwanowiczu, swoimi rozmowami. Spójrz, ile tu jest wspaniałych ludzi a nikt nie buntuje się, nie prze-

chwala swoją siłą i nie żąda nadzwyczajnych zadań — wszyscy po prostu zapomnieli o sobie, wrpzeili się i ciągną z całej siły.

— A ja, czy nie ciągnę razem z wszystkimi? — spytał obrażony Rogow.

— Oczywiście, ciągniesz, ale nie o tym mowa. Potrafisz bardzo wiele i robisz wiele. Mnie zaś interesują sposoby, metody twojej pracy. Amerykanie na przykład potrafią doskonale pracować, ale ich sposoby u nas się nie nadają. Obserwowałem ciebie jeszcze na piątym punkcie.

— Nie możecie w żaden sposób zapomnieć o tej historii z autami! — z goryczą rzekł Rogow.

— Znow nie zgadziłeś! Żle, że z wszystkiego, co tam się działo, zapamiętałeś tylko tamtą historię. Nie wspomniabym nawet o niej. Chciałem zrozumieć, w jaki sposób pracę swoją na piątym punkcie uwieńczyło powodzenie. I zrozumiałem: ocenileś należycie siłę naszych ludzi zwartych w zespole, oparłeś się o komunistów i przyciągnąłeś do budowy Nanajczyków. Cieszyłem się, spostrzegając, że masz zadatki na prawdziwego kierownika... Udało ci się nawet wycisnąć ze mnie komplement! Jednakże masz w sobie przy tym coś niewłaściwego. Historia z autami, potem z rybami, djabli wiedzą, co to było, poza tym czasem zadzierasz nosa wobec ludzi — skąd to się u ciebie bierze? I to jakieś lekceważenie inżynierów, nie bardzo zresztą mądre — skąd to u ciebie? Przecież dźwięka jeden, oni są twórcami nauki radzieckiej!

(c. d. n.)